PR

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

TAKIŻ JEST POŻYTEK Z TYCH NIESZCZĘSNYCH ŻYDÓW... CZELADŹ CHRZEŚCIJAŃSKĄ CHOWAJĄC OD CHRYSTUSA JE ODWODZĄ I NIEWIASTY CHRZEŚCIJAŃSKIE, KTÓRE SŁUŻĄ, BRZEMIENNE CZYNIĄ, NA WZGARDĘ WIELKĄ KRWI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. A GDY NA MYTACH SIEDZĄ A CHRZEŚCIJANY ŚCISKAJĄ WIELKA SIĘ DZIEJE IMIENIU CHRYSTUSOWEMU ZELŻYWOŚĆ, IŻ SIĘ WIERNI TYM BLUŹNIERCOM PANA SWEGO KŁANIAĆ MUSZĄ. NIE MYŚLIM O TEM, ABY BYLI WYGNANI...

Piotr Skarga

(Żywoty Świętych).

Nr. 323 Warszawa, wtorek 10 listopada 1936 r. **Rok XI**

Opór czerwonych dogorywa

Gwardia cywilna przeszła na stronę powstańców

Madrvt przeżvwa dni grozv

TOLEDO 9.11. Po gwałtownych starciach powstańcy zajęli szpital miejski i uniwersytet, przedostając się do dzielnicy Yeserias, położonej między mostami Toledo i Segowii.

W pobliżu Campo de Retamares kolumna gen. Asensio, która atakowała stolicę od strony północno-zachodniej, spotkała się z niesłychanie zaciętym oporem wojsk rządowych, które zajmowały podwójne a w niektórych miejscach nawet potrójne linie okopów. Zdobyto je w krwawej walce na bagnety.

Na odcinku Casa del Campo 1200 gwardzistów cywilnych przeszło na stronę wojsk narodowych. Podczas ostatnich walk powstańcy wzięli 2000 jeńców. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne.

Batalion kobiet

W walkach, jakie toczyły się ub. nocy o Casa del Campo, po stronie wojsk rządowych walczył batalion kobiet, który poniósł bardzo ciężkie straty.

Miasto pogrążone jest w ciemnościach rozjaśnianych jedynie pożarami domów i wybuchami pocisków.

W stolicy panuje panika. W szpitalu Carabanchel, który był zamieniony w fortecę powstańcy wzięli 150 jeńców. Nieprzyjaciel wycofując się pozostawił w murach fortyfikowanego szpitala przeszło 150 zabitych i wielu rannych.

Wszystkie stacje radiowe, znajdujące się w rękach powstańców, nadały odezwę gen. Franco do ludności Madrytu, zalecającą zaprzestanie oporu. Odezwa zapewnia, iż ludności cywilnej nic nie grozi, ukarani zostaną jedynie winni.

W ciągu nocy na przedpola Madrytu przybyła czwarta kolumna wojsk powstańczych, nadszerująca od strony Aramjuez. Po przybyciu na pozycje i nawiązaniu łączności z pozostałymi trzema kolumnami, nowe oddziały przystąpiły niezwłocznie do akcji przeciwko oddziałom rządowym.

Gwardia cywilna przeszła na stronę powstania i walczy z oddziałami rządowymi. Pałac królewski przy współudziale gwardii cywilnej zdobyty został przez powstańców.

Na innych frontach

SALAMANKA 9.11. Według komunikatu oficjalnego głównej kwatery powstańczej, na froncie Teruel zostały odparte ataki wojsk rządowych. W ręce powstańców dostał się obfity materiał wojenny. Na froncie Soria zajęto miejscowość Castejon de Henares. Na odcinku Santander odparto ataki na pozycje, znajdujące się w pobliżu miejscowości Espinosa.

Na odcinku Escurialu powstańcy zajęli Navamontilla.

Na odcinku południowym wojska powstańcze czynią postępy nie spotykając się z oporem przeciwnika.

Nowv doradca z Sowietów

PARYŻ 9. 11. Jak donoszą z Bilbao, przybył tam radca ambasady sowieckiej w Madrycie Tumanow, w roli doradcy politycznego przy obwołanym niedawno „autonomicznym rządzie" w Bilbao.

Proces Dziarmagi i towarzyszy

o postrzelenie defraudanta

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadła wczoraj grupa 16-tu młodych ludzi, pod zarzutem należenia do tajnej organizacji i usiłowania zabójstwa drukarza, Zbigniewa Brzezińskiego.

Wedle aktu oskarżenia w początkach 1935 roku, w Obozie Narodowo-Radykalnym „nastąpił rozłam", wskutek czego grupa członków, z 20-letnim Bolesławem Piaseckim na czele, odseparowała się, głosząc hasła samodzielne i rzekomo jawnie rewolucyjne. Program nowej grupy został opracowany i miał być wydany w formie broszury p. t. „Cele rewolucji narodowo - radykalnej".

Już po opracowaniu wytycznych programowych, w dniu 29 czerwca 1935 r. odbył się zjazd kierowników partyjnych w majątku Kąty. Uczestnicy zjazdu sfotografowali się następnie. Zdjęcia te w przyszłości stały się ważnym dowodem w ręku władz.

Po zjeździe rękopis broszury „Cele rewolucji narodowo - radykalnej" wręczono drukarzowi Zbigniewowi Brzezińskiemu, który otrzymał również od Zygmunta Dziarmagi, członka ONR, kwotę 750 zł. na koszty druku. Brzeziński zwlekał z oddaniem broszury, mówiąc, iż cały nakład został zniszczony, ponieważ policja była na tropie. Wykręty Brzezińskiego spowodowały, że członkowie grupy zaczęli go podejrzewać.

Brzezińskiego zaproszono do mieszkania członka grupy, Andrzeja Świetlickiego. W mieszkaniu znajdował się Piasecki i Dziarmaga. Po zamknięciu drzwi na klucz zażądano od Brzezińskiego wyjaśnień. Drukarz twierdził, że broszura będzie wkrótce wydana. Chcąc sprawdzić wiarygodność tego oświadczenia po całonocnej naradzie postanowiono zatrzymać Brzezińskiego w mieszkaniu. Drukarz zdołał zmylić czujność straży i zbiec.

W kilka dni później, gdy Brzeziński wyszedł ze swego mieszkania, udał się do domu przy ul. Siewierskiej 9. Na klatce schodowej, zauważył, że idą za nim Dziarmaga i niejaki Malicki. Wówczas Brzeziński zatrzymał się, pytając czego chcą od niego.

„Polujemy na ciebie już od tygodnia — oświadczył Dziarmaga, — chodź na sąd honorowy"".

Brzeziński nie chciał zejść na dół, a wtedy Dziarmaga i Malicki pochwycili go za ręce i zaczęli ciągnąć. W chwili gdy znaleźli się na półpiętrze, Dziarmaga miał wedle aktu oskarżenia przyłożyć rewolwer do prawego ramienia Brzezińskiego i strzelić. Brzeziński ranny w klatkę piersiową zachwiał się i przewrócił, a wówczas Malicki kopnął go. Dziarmaga próbował strzelić po raz drugi już do leżącego, lecz rewolwer zaciął się.

Po strzale Dziarmaga wypadł na ulicę. Zatrzymał go posterunkowy Lenczewski, który usłyszał odgłos strzału. Młodzieniec oddał policjantowi rewolwer, mówiąc: „Postrzeliłem złodzieja, który ukradł pieniądze".

W toku dochodzenia o usiłowanie zabójstwa Brzezińskiego policja aresztowała również Malickiego i trzeciego uczestnika zamachu, Kaczorowskiego.

Obie sprawy o usiłowanie zabójstwa Brzezińskiego oraz o tajny zjazd w maj. Kąty połączono w jedną całość. Przed Sądem Okręgowym oprócz Dziarmagi, Malickiego i Kaczorowskiego stanęli również uczestnicy zjazdu w Kątach. Oskarżonych broni 13-tu adwokatów, z adw. Stanisławem Kijeńskim, Janem Nowodworskim i Mogilnickim na czele.

Dziarmaga przyznał się do należenia do tajnej organizacji, zaprzeczając temu, aby miał zamiar pozbawić życia Brzezińskiego. Zdaniem Dziarmagi, Brzeziński przywłaszczył sobie pieniądze, które wydał na libacje. Oskarżony postanowił postrzelić złodziejską rękę, dla tego też strzelił celując w ramię.

Pozostali oskarżeni Malicki i Kaczorowski oświadczyli, że nic nie wiedzieli o zamiarach Dziarmagi. Pozostali oskarżeni również nie przyznali się do winy, dowodząc, iż wycieczka do Kąt posiadała wyłącznie charakter towarzyski.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd zarządził przerwę w procesie do czwartku, kiedy rozpocznie się przesłuchiwanie wezwanych na proces 14-tu świadków.

Dzień żałoby młodzieży akademickiej

w piątą rocznicę śmierci Wacławskiego

Dzień wczorajszy poświęcony był na wyższych uczelniach pamięci ś. p. Stanisława Wacławskiego, który w pamiętnych dniach listopadowych przed 5-ciu laty padł na ulicach Wilna w walce o Wielką Polskę. Założeniem młodzieży było uczczenie pamięci Wacławskiego w sposób poważny, godny wielkości idei, którą reprezentował i w imię której zginął. Program ułożony przez młodzież, a aprobowany przez władze akademickie przewidywał: Mszę św. w kościele akademickim, przemarsz na Politechnikę, gdzie miała się odbyć uroczysta akademia żałobna. Niestety, pewne okoliczności podniecały gorące elementy do wystąpień.

Żałobna msza święta

O godz. 10.30 kościół Akademicki św. Anny wypełnił wielotysięczny tłum młodzieży, na środku ustawiono symboliczny katafalk, w presbiterium zajęły miejsca poczty sztandarowe Bratnich Pomocy, korporacyj i organizacyj katolickich. Mszę św. żałobną odprawił ks. prałat Jachimowski, kazanie wygłosił ks. rektor Detkens, cytując na wstępie słynne słowa Tertuliana: „Krew męczenników jest naszym posiewem".

Kazanie skończone. O mury świątyni uderzyła wieloma tysiącami głosów i serc śpiewana pieśń „Boże, coś Polskę!" Po wyjściu z kościoła młodzież odśpiewała Hymn Młodych, a następnie, jak to było przewidziane, skierowała się Krakowskim Przedmieściem w kierunku Politechniki, gdzie miała się odbyć akademia.

Kordony, kordony...

Na wysokości ulicy Trębackiej młodzieży, idącej w całkowitym spokoju i powadze, zagrodził drogę pierwszy kordon policyjny, spychając młodzież ku dzielnicy północnej. Młodzież, pragnąc zachować spokój, zatrzymała się przy grobie Nieznanego Żołnierza i tutaj, przed symbolem chwały i bohaterstwa polskiego żołnierza, odśpiewała Hymn Młodych. W tym czasie osiem aut policyjnych przejeżdża ulicą Królewską. W dalszym ciągu młodzież posuwa się całym szeregiem grupek w kierunku Politechniki i mimo licznych przeszkód, spokojnie zdołała dotrzeć do Politechniki.

Wiec w Politechnice

Bramy Politechniki były jednak zamknięte. Bocznymi wejściami, a nakoniec przez otwartą później bramę, młodzież dostaje się do Politechniki, gdzie na dziedzińcu odbył się wiec o charakterze żałobnej manifestacji. Wszyscy mówcy, przemawiający na wiecu, podkreślali moment ciągłego naporu żydostwa, wskazując na konieczność walki z nimi na wszystkich frontach. **Po wiecu młodzież, wychodzącą z Politechniki, spotkała niespodzianka. Oddziały policyjne usiłują zepchnąć ją z powrotem do Politechniki.** Na tym tle dochodzi do starć. Wreszcie młodzież cofnęła się do Politechniki, oczekując wyjaśnienia sytuacji.

W tym czasie na interwencję władz akademickich, kordony policyjne z przed Politechniki zostały wycofane, a młodzież w całkowitym spokoju rozeszła się do domów.

Koszty utrzymania rosną

Działająca przy Głównym Urzędzie Statystycznym komisja do badania zmian kosztów utrzymania, notuje od pewnego czasu stały wzrost drożyzny. Komisja stwierdziła, że w październiku koszty utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie wzrosły znowu o 1.3 proc.

Londyńska wizyta

Obecny pobyt ministra Becka w Londynie zaktualizował sprawę stosunków polsko - angielskich. Są to stosunki wprawdzie luźne i nikłe, ale tem niemniej ważne, skoro dotyczą takiej potęgi, jaką jeszcze niezbicie jest Wielka Brytania.

Ważną niewątpliwie jest sama londyńska wizyta ministra Becka, choć nie zawiera w swojej istocie nic takiego, co byłoby wydarzeniem w naszej polityce, lub co mogłoby oddziałać zasadniczo na jej bieg. Są jednak sprawy dość ważne, które zapewne będą poruszone w Londynie, a mianowicie sprawa Ligi i sprawa nowego paktu bezpieczeństwa.

Sprawa Ligi jest dla Anglii pierwszorzędnego znaczenia i Polska okazać się tu może — partnerem pożądanym i poszukiwanym. Od czasu bowiem wojny włosko - abisyńskiej instytucja genewska znalazła się w przeraźliwym impresie i mimo przeniesienia się do nowego wspaniałego pałacu znajduje się raczej w stanie podobnym do agonii. Otóż ta agonia Ligi niepokoi Anglię, która chciałaby coś na to pomóc. Liga jest bowiem Anglii bardzo potrzebna i już od czasu swojego powstania była właściwie niczym innym, jak narzędziem jej polityki.

Druga sprawa to układ o jakieś nowe Lokarno — ściśle związane z tamtą pierwszą. Jeśli stara Liga ma się ostać, to musi być podjęta jakaś organizacja Europy i jakieś nowe ogólne gwarancje bezpieczeństwa. Stare Lokarno leży w gruzach, a próby zastąpienia go przez pakt czterech nie dałb żadnego rezutlatu. Anglia będzie chciała więc zapewne coś nowego na to miejsce postawić.

Punkt widzenia Anglii na te sprawy jest więc taki, że trzeba aktywizować Ligę i wobec tego rozstrzygnąć sprawę bezpieczeństwa. Dawniej stale rozróżniano bezpieczeństwo wschodnie i zachodnie, wprowadzał to też pakt czterech. Zaproszenie polskiego ministra do Londynu pozwalałoby przypuszczać, że to stanowisko zostało poniechane, lub w każdym razie nie tak kategorycznie bronione. Zresztą nie należy nigdy o tem zapominać, że papierowa gwarancja może być zawsze wniwecz obrócona sztukami interpretacji i uniwersalną klauzulą de rebus sic stantibus.

Punkt widzenia Polski na te sprawy musi być trochę inny. Jeśli o Ligę to urzędowe koła stały i stają na stanowisku popierania Genewy. Narodowa nasza opinia jest jej jednak stanowczo przeciwna. Bo przeciwna być musi instytucji masońskiej i prowadzącej politykę masońską. Jakąż wartość posiadać może owa rzesza narodów, w której słowo „naród" jest właściwie nieprawomyślne, a które na jednym poziomie tak po alfabecie stawia państwo i narody całkiem różnych i innych cywilizacji. Jakąż wreszcie nędzną szopką jest wszelkie organizowanie nowego świata bez papieża i bez autorytetu kościoła... To też nie negując nawet myśli zorganizowania społeczności narodów — musimy kategorycznie stwierdzić, że dzisiejszość nam tu nie odpowiada i że na Genewę nie liczymy. Protestancka i masońska Anglia może mówić o reformie statutu Ligi — katolicka i narodowa Polska tylko o jej nastąpieniu przez jakąś inną instytucję, a gdy na tamtą jeszcze nie pora — wprost o jej skasowaniu.

Mniejsze już rozbieżności zachodzą w drugiej sprawie, to jest w dyskusji nad możliwościami nowego Lokarna. Dyskusja ta będzie możliwa pod dwoma warunkami — pierwszy to nie czynienie różnic między bezpieczeństwem na wschodzie, drugi to przyjęcie za zasadę, że nie ma koncertu mocarstw bez Polski. A więc, że przyszłe Lokarno, ma być właśnie zaprzeczeniem dawnego i że pomysły paktu czterech będą złożone do lamusa. W tego rodzaju dyskusjach może dojść do czegoś w Londynie.

Wogóle stwierdzić trzeba, że wizyta może przynieść ciekawe rezultaty i rozstrzygnąć wiele doraźnych problemów polityki. Nie trzeba jej jednak przeceniać, bo węzły nasze z Anglią są luźne i wogóle jesteśmy raczej w przeciwnym obozie ideowym.

W każdym razie niech sobie nasz ogół z okazji tej wizyty przypomni Anglię i zainteresuje tym wielkim krajem. Jako narodowcom musi nam imponować wspaniałe imperium, jakie on stworzył, myśląc o budowaniu wielkiej Polski powinniśmy pamiętać i o angielskich doświadczeniach.

Kraj ten w pewnym sensie nie jest nam daleki, jego historia ma pewne podobieństwa z naszą (lęk przed absolutnem dominium, parlamentaryzm, stosunek do siły zbrojnej, do inicjatywy prywatnej, do ogólnych zadań państwa...) — nie jest on nam zupełnie obcy. Nawet nasz charakter choć tak inny od angielskiego ma pejwne wspólne z tamtym cechy. Mickiewicz w swoich wykładach paryskich porównywując świat słowiański z romańsko - germańskim nazwał Rosję — Anglią Słowian. Nie wydaje mi się to trafne, o wiele trafniejsze byłoby takie zestawienie między nami a Anglią, czy też Węgrami a Anglią — tu pewne podobieństwa rzeczywiście istnieją.

Reasumując ostatecznie sens i znaczenie londyńskiej wizyty chcemy w niej widzieć przede wszystkiem uznanie przez Anglię naszej pozycji na wschodzie Europy i uznanie naszej przynależności do koncertu mocarst — to właśnie powinien nam dać Londyn. *K. S. F.*

Sprawa Żyrardowa

Jak się dowiadujemy, wydział II Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił wczoraj postanowienie w sprawie zażaleń i wniosków, zgłoszonych przez przedstawicieli koncernu Boussaca na tle procesu o Zakłady Żyrardowskie. Sąd odmówił dopuszczenie reprezentantów dawnego zarządu z ramienia Boussaca do bezpośredniej kontroli obecnej gospodarki w Zakładach Żyrardowskich, uznając, że w czasie trwania sekwestru tylko sąd może sprawować taką kontrolę i jest ona zupełnie wystarczająca wobec składania przez sekwestr okresowych sprawozdań. Sąd Handlowy zezwolił natomiast na zapoznanie się z niektórymi księgami i dokumentami w związku z ekspertyzą dotyczącą szkód, wyrządzonych w okresie sprawowania rządów przez dotychczasową większość akcjonariuszy. Biegli z ramienia Boussaca będą jednakże mogli zbadać te księgi pod nadzorem sekwestru. Zażalenie przeciwko decyzji o powołaniu nowej komisji ekspertów dla określenia dokładnego strat, wyrządzonych akcjonariuszom polskim — Sąd postanowił zwrócić pełnomocnikowi koncernu

Trybuna naszych Czytelników

Wśród szkodników życia gospodarczego

Kartel żydowskich licytantów

Otrzymujemy następujący list od czytelnika:

„Przyczyną braku kredytów jest nasze wadliwe ustawodawstwo, które wprost uniemożliwia windykację należności i w ten sposób odstrasza każdego od udzielania kredytów; przy czym koszty procesowania się są tak niepomiernie wysokie, że w ogóle nie kalkuluje się procesować. Z tego też powodu, rzadko kiedy spotyka się kupców, którzyby drobniejsze sumy (do 100 zł) drogą sądową starali się ściągnąć.

Zachęca to złośliwych wierzycieli nie mało do uchylania się od zapłaty swoich zobowiązań.

Wierzyciel, chcąc od złośliwego dłużnika (a tych jest większość) odebrać swoje należności, musi całe lata procesować się. Gdy wreszcie po długim czasie posiada on wyrok z tytułem wykonawczym, tenże staje się zwykle iluzorycznym, ponieważ wykonanie wyroku natrafia znów na trudności, wprost nie do przezwyciężenia."

Jak się odbywa licytacja?

„W jaki to sposób odbywa się egzekucja i windykacja?

W przeciwieństwie do egzekutorów skarbowych, którzy przy zajęciu szacują każdy przedmiot za ledwie na 10 proc wartości, komornicy szacują dane przedmioty prawie według cen rynkowych.

Mając obowiązek przy pierwszej licytacji zajęte przedmioty nie sprzedawać niżej cen szacunkowych, licytacja z powodu braku nabywców nigdy nie dochodzi do skutku, lecz wierzyciel wszystkie koszty tyczące się licytacji zapłacić musi.

Następuje druga licytacja i powtórne koszty dla wierzyciela.

Ponieważ przy drugiej licytacji komornik ma prawo zajęte przedmioty sprzedawać po jakiejkolwiekbądź cenie, objekty licytowane idą wtedy za bezcen do rąk nabywców."

„Cuda" licytacyjne

„Poza tym stale można zaobserwować fakty jak naprzykład:

Zajęte przez komornika wartościowe futro, w dniu licytacji okazuje się jako stary bezwartościowy łach.

Innym razem zajęty samochód w stanie kompletnym, na chodzie, w dniu zaś licytacji nie posiada gum, ani dynamo - maszyny, ani starteru etc., dalej zajęty fortepiian w doskonałym stanie, w dniu licytacji jest całkowicie rozstrojony, bez nóg, bez wieka, bez ściany przedniej, oraz pedałów i t. d. (powyższe fakty są autentyczne).

Czyż jest dopuszczalnym, żeby taki szantaż stale i wszędzie powtarzał się?

Czyż nie powinien komornik stan danego objektu dokładnie opisać, odpowiedni protokuł sporządzić i takowy przesłać prokuratorowi, aby szantażystów tych pociągnąć do odpowiedzialności?

Zdawałoby się, że tak powinno być, lecz faktycznie tak nie jest, bo gdyby tak było, nie spotykałoby się takich szantaży na każdym kroku."

Kartel żydowskich licytantów

„Z jakich sfer rekrutują się licytanci?

Wszystkie licytacje są ogłaszane tylko w **dziennikach urzędowych lub policyjnych, zamiast pismach publicznych.** Istnieje co prawda i taki zwyczaj, że ogłasza się licytację za pomocą małych karteczek naklejanych w bramach domów lub na bramach w miejscach licytacji, umieszczonych wysoko, nieczytelnie wypisanych, tak, że nikt odczytać tego nie może.

Z tego powodu nigdzie prywatnych nabywców nie ma, natomiast kupuje wszystko pewna grupa licytantów zawodowych, żydów, którzy każdemu komornikowi asystują podczas jego czynności.

Niekiedy spotyka się prywatnego nabywcę na licytacji, który niestety nie jest przez daną grupę licytantów do licytacji dopuszczony. Dzieje się to w ten sposób, że zawodowi licytanci — żydzi podbijają cenę wyżej faktycznej wartości. Ponieważ w takich wypadkach prywatny licytant zrzeka się nabycia danego objektu, przypada tenże licytantowi zawodowemu, który jednakże zrzeka się kupna, ponieważ nie posiada pieniędzy i na objekcie mu nie zależy."

Jak urządzić licytację?

„W takich wypadkach licytacja odbyć się nie może, trzeba ją powtórzyć i znów powstają koszty dla wierzyciela. Wszystko to dzieje się bezkarnie. Wierzyciel nie otrzymuje nic, dłużnik czasem traci wszystko. Natomiast zarabiają świetnie komornicy, sąd i adwokaci.

Wszystkie te niedomagania i nadużycia z łatwością możnaby usunąć, gdyby wszelkie licytacje odbywały się zbiorowo w salach publicznych, gdzieby znajdowała się większa ilość nabywców.

Przypominam wypadki licytacyj, które odbywały się na majątkach ziemskich, podczas których lokomobila wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych sprzedana była za 200 zł, a konie i krowy po zł 50, oraz artykuły „Kurj. Warsz.", który umieścił fakt, że drogocenny fortepian został sprzedany za zł 200, a właściciel zmuszony był odkupić go za zł 2.000 i t. d.

Jądro całej tej mizery leży tylko w naszym ustawodawstwie.

Gdyby Rząd nasz pod tym względem wydał odpowiednie poprawki, które wszystkie podane wyżej wady usunęłyby i każdemu właścicielowi zabezpieczyłyby prawo własności, ustałyby wtedy wszelkie szantaże i nadużycia.

Przede wszystkim należałoby u nas także zaprowadzić tak zwane „Nakazy płatnicze" z prawem weksla protestowanego, jakie obowiązują w Poznańskim, na Górnym Śląsku i na Pomorzu. Ułatwiłoby to bardzo poważnie walkę z nieuczciwością różnych dłużników."

L. Kr.

Węgierska policja w Warszawie

W niedzielę wieczorem przybyła do Warszawy oficjalna delegacja węgierskiej policji i żandarmerii z rewizytą do policji polskiej.

Na dworcu komendant główny policji węgierskiej powitał kompanię honorową P. P. po polsku: „Czołem kompania".

Strajk w gminie żydowskiej

Od wczoraj od godz. 12-ej gmina żydowska w Warszawie jest nieczynna. Wskutek niewypłacenia pracownikom pensyj przez zarząd gminy, wybuchł strajk włoski. Strajkujący urzędnicy wszystkich biur gminy żydowskiej, — prócz cmentarzy, ambulatorium i przytułku dla dzieci.

B. min. Moraczewski oskarżony

Sprawa zapalniczki prokuratora

Do VIII wydziału Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia złożony przez prokuraturę przeciw b. premierowi i ministrowi Jędrzejowi Moraczewskiemu, założycielowi ZZZ i znanemu działaczowi robotniczemu. Moraczewski oskarżony jest z art. 143 K. K., który mówi o fałszywym oskarżeniu. Kara z tego artykułu wynosi do 5 lat więzienia lub aresztu.

Powodem oskarżenia p. Moraczewskiego jest sprawa zatargu, jaki powstał pomiędzy pismem „Front Robotniczy", wydawanym przez p. Moraczewskiego, a wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Lidzie p. Klasse. Konflikt pomiędzy tymi dwoma powstał na tle spraw załatwianych przez delegatów ZZZ w zatargach robotniczych w Lidzie. Wiceprok. Klasse miał podobno utrudniać organizowanie wieców i konferencji robotniczych i konfiskował organ „Front Robotniczy".

Po konfiskacie jednego z numerów „Frontu Robotniczego", w którym był artykuł omawiający szkalująco działalność wiceprok. Klasse, prezes Moraczewski wystosował do ministra sprawiedliwości Grabowskiego list o rewelacyjnej treści. P. Moraczewski donosił w nim, że wiceprok. Klasse jest **„przestępcą karno - skarbowym", gdyż posiada zapalniczkę kieszonkową pochodzącą z przemytu zagranicznego i niestemplowaną,** i prosił o zarządzenie dochodzenia przeciwko niemu. W liście zaznaczone było również, że p. Moraczewski gotów jest ponieść odpowiedzialność za to oskarżenie skierowane przeciwko prok. Klasse.

Minister sprawiedliwości zarządził dochodzenie. W rezultacie spisano akt oskarżenia **przeciwko p. Moraczewskiemu,** w myśl którego zarzuca się mu fałszywe doniesienie i znieslawienie wiceprokuratora Klasse.

Sprawa ta wzbudziła bardzo duże zainteresowanie ze względu na znaną osobę p. Moraczewskiego i wiceprokuratora Klasse.

Energiczna interwencja Polski

wobec bezprawi gdańskich

GDAŃSK, 9. 11. Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Papee interweniował z polecenia rządu R. P. w sprawie nowego rozporządzenia senatu o pośrednictwie pracy, które ze szkodą organizacyj i pracobiorców polskich koncentruje całe pośrednictwo w rękach gdańskiego urzędu pośrednictwa pracy. Komisarz generalny oświadczył, że rząd polski nie może uznać tego rozporządzenia, gdyż reguluje ono jednostronnie uprawnienia, które mogą być regulowane tylko w porozumieniu z rządem polskim.

Komisarz generalny R. P. z całym naciskiem powrócił w czasie dzisiejszej interwencji w senacie do sprawy zajść w Schoenebergu, która z punktu widzenia uprawnień Polski i Polaków w Gdańsku nie może być, jak dotąd, uznana ani za wyjaśnioną, ani za zamkniętą.

Oryginalna korespondencja

dwóch koleżanek po fachu

Prasa krakowska informuje, że głośna „bohaterka" procesu o oszustwo, Maria Ciunkiewiczowa, napisała do równie „sławnej" Wandy Parylewiczowej list, w którym Ciunkiewiczowa, nie szczędząc złośliwości osobistych, przypomina swój proces i wyraża satysfakcję, że jej towarzyszka z lat niedawnych stanie przed tym samym sądem, co i ona.

W związku z aferą Parylewiczowej — w Krakowie i na Podgórzu przeprowadzono szereg rewizyj u znanych tam kupców.

Oszczercy skazani

ale kary zostały zawieszone

Głośna sprawa dwóch b. urzędników magistrackich, Antoniego Gryziny-Laska i Wilhelma Damingera, która toczyła się przez 3 dni, zakończona została wczoraj wyrokiem skazującym Laska na półtora roku więzienia ze zmniejszeniu na mocy amnestii do 9 miesięcy, a Damingera na 8 miesięcy ze zmniejszeniem do połowy i z zawieszeniem obu oskarżonym wymiaru wykonania kary na 4 lata. Zasądzone zostało powództwo cywilne zgłoszone przez rodzinę ś. p. dr. Rabczewskiego w kwocie 2 zł.

W motywach s. Rybinski napiętnował niskie pobudki, jakie kierowały oskarżonymi, a zwłaszcza Laskiem, faktycznym autorem oszczerczego doniesienia do prezydenta miasta na d-ra Rabczewskiego.

Wyrok ten jest zarazem napiętnowaniem metod, jakie pewne jednostki stosowały na terenie magistratu w okresie masowych rugów personalnych.

Znow wypadek na E.K.D.

Tym razem obyło się na szczęście bez ofiar

Dziś rano w pociągu Elektrycznej Kolejki Dojazdowej nastąpiło krótkie spięcie motoru na przystanku Stadion — Strzelnica. Pociąg ten zdążał z Włoch do Warszawy. Po zatrzymaniu pociągu na tym przystanku wielu pasażerów, mając w pamięci straszne skutki niedawnej katastrofy tej kolejki pod Szczęśliwicami, opuściło wagony, czekając, w czasie naprawy motoru, poza torem kolejowym. Po 20 minutach nadszedł pociąg z Grodziska, który został połączony po przez tylny wagon z pociągiem z Włoch, zaczął go pchać w kierunku Warszawy. Ten podwójny pociąg przedstawiał osobliwy wygląd, gdyż wagon motorowy znajdował się w środku sześciu wagonów. Skutkiem tej osobliwości trzy pierwsze wagony przesłaniały pole widzenia motorniczego. Widmo katastrofy trapiło jadących przez znaczny odcinek podróży.

Wyniki losowania

3 proc. pożyczki inwestycyjnej

We wczorajszym dniu ciągnienia 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej wylosowano następujące obligacje:

500 zł.

Nr. 2 — S. 733 830 989 1994 1095 2533 6899 7836 7818 7846 7453 7715 8863 8795 8227 8862 9973 9185 9803 9870 9047 9245 13862 14065 15368 16257 17251 17209 18601 18678 18445 18203 19609 21998 21258.

Nr. 16 — S. 752 947 1154 1864 2152 2436 3833 3752 4244 4342 4416 5633 5774 5795 5653 6324 6223 6607 6798 6388 7594 7608 7504 7323 7043 7004 9246 10656 10606 10094 10682 11036 11240 12607 12511 12297 12377 12617 12737 13519 13820 13332 13873 14595 14473 15285 15282 15025 15110 15220 16075 16842 17292 17581 17606 17874 17169 17073 18019 18220 19720 19436 19698 19938 19611 19753 20798 20692 21796 22286.

Nr. 21 — S. 324 650 572 33 1101 2852 2476 3350 6901 6373 7280 8295 8656 8684 9597 9542 9196 10753 10294 10370 11917 12176 14356 16359 16181 17010 18795 18885 18291 18420 20926 21943 22948 22969 22044 22758.

Nr. 25 — S. 729 897 481 451 6913 46 92 1336 1656 1444 1948 1440 2665 2837 2308 2383 2416 2101 3104 3216 3723 4485 4402 4939 4471 4868 5742 5291 5547 5962 5187 6769 6532 6651 7969 6532 6651 7969 7447 7911 7196 7559 7470 8261 8701 8694 8289 8870 8223 9507 10066 10730 10793 10014 10689 11809 11354 11277 11661 12064 12435 12978 12792 12951 13629 13968 13114 13591 14548 14742 14080 14546 14359 15797 15664 16849 16905 16117 17100 17868 17616 18735 18493 18153 18191 18097 18812 18564 19444 19149 19387 19659 20794 20225 21956 21215 21293 21141 21365 21011 22686 22311 22668 22083.

Nr. 31 — S. 788 820 1864 3870 3176 3946 4914 4292 4130 5723 6184 7382 7241 8720 8531 8372 9028 10432 10380 11279 12698 13781 13346 15021 16591 17306 18631 18698 19945 20625 21627 21555 22182 22989.

Nr. 33 — S. 371 167 1735 2745 2455 3761 3825 4604 4720 5799 5723 5831 7787 8648 8576 9328 9181 9015 9857 9545 11912 12508 14414 15653 15449 15051 16826 16182 16838 17255 20595 20556 20007 21975 21638.

Nr. 40 — S. 93 771 988 2837 3670 3645 3458 4730 5517 6204 8373 8749 8452 9564 9230 11690 12676 12018 13679 13757 13894 13924 14251 15017 16031 17533 18230 18903 18589 10688 19570 20371 21817 21615.

Nr. 41 — S. 636 183 596 1159 2665 3920 3473 4493 4136 5080 5210 6058 7475 8496 8079 9314 9041 9665 10183 10568 9099 14345 14953 15387 15812 17027 18130 18404 18067 20434 20010 20929 21671 21584 22397 22745.

Nr. 49 — S. 581 1913 2653 2273 3550 4280 4223 4841 5991 5086 5213 7333 7141 8728 9695 9535 11891 11020 11571 12885 12495 13528 14932 15585 16677 15413 16957 17553 17331 17185 18347 20647 21080 21156 22945.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 285.10; Berlin 212.36; Bruksela 89.75; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 115.20, kupno 115.21); Helsingfors (sprzedaż 11.45, kupno 11.39), Londyn 25.88, Nowy Jork 5.31 i 1/4, Nowy Jork (kabel) 5.31½, Oslo 130.00, Paryż 24.63, Praga 18.78, Stockholm (sprzedaż 133.78, kupno 133.12.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 485.00 (500 dol.) 486.00, kupon od 1.000 dol. = zl. 33.10, 3% poż. prem. inwest. I-ej em. 67.75, 4% państwowa poż. prem. dolar. 48.00 — 47.00 — 47.75, 5% poż. kolej. konwers. 52.00, 8% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 92,00 (w proc.), 5% oblig. Polsk. Banku Komun. 4— 83.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 50.00 — 49.75 — 50.00 (drobne) 49.25 — 49.50, 4 i pół L. Z. Pozn. ziem. kred. seria L. 44.50 — 45.00 — 44.75, 5% L. Z. m. Warszawy 57,00 — 57,50, 5% L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 56.25 — 55.88. 5% L. Z. m. Lublina 43.25, 5% L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 45.50, 5% L. Z, m. Radomia (1933 r.) 40.50, 6% oblig. m. Warszawy 6 em. 59.50.

Akcje: B. Polski 111.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 31.00, Lilpop 14.75, Ostrowiec 30.50, Haberbusch 41.50.

W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 51.50 — 51.75, (drobniejsze) 50.25 — 50.75, 3 proc. renta ziemska (5.000 i 1.000 zł.) 59.50 — 60.00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 75.75 — 76.00 — 75.75, 7 proc. poż. śląska 65.25 — 64.75, 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 6450—64.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 25.00 — 25.50, pszenica zbiorowa 24.00 — 25.00, żyto eksportowe 18.00 — 18,25, żyto I st. 18.00 — 18,25, II st. 17.75 — 18.00, owies eksportowy 17.00 — 17.25, owies I st. 16.50 — 17.00, owies II st. 16.00 — 16.50, jęczmień browarny 25.50 — 26.50, jęczmień I st. 21.00 — 21.50, II st. 20.25 — 20.75, III st. 19.15 — 19.75, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 27.00 — 30.00, wyka 19.50 — 20.50. peluszka 21.00 — 22.00, łubin niebieski 78.5 — 9.25, łubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak zimowy i letni 45.50 — 46.50, mąka pszenna I gat. 41.00 — 42.00. mąka pszenna II gat. 40.00 — 41.00, mąka żytnia I gat. 27.50 — 28.50, mąka żytnia II gat. 26.50 — 27.50. otręby pszenne 13.00 — 13.50, otręby żytnie 12.00 — 12.50, mak niebieski 71.00 — 73.00, koniczyna czerwona b. kan. 95.00 — 110.00, koniczyna czerwona b. kan. o czyst. 97% 125.00 — 135.00, koniczyna biała 110.00 — 120.00, kuchy lniane 20.00 — 20.50, ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00.

Ogólny obrót 4.789. Żyto 1323. Usposobienie spokojne.

W dniu 11 listopada giełda nie czynna.

MICHAŁ WSZERAD 43)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

Acha! „Panienka krąży..." pomyślał. Więc dalej:

— Pani znajomy...

— Który?

„To już całkiem niezręczne...". Turawski zaciekawiał się coraz bardziej.

— Ten prawnik, Ćwieczek..

— A! Co? Udało się panu? — głos Loli niby obojętny. Przyznać trzeba, że całkiem spokojny.

— Jutro rano go zwolnią.

— A tę Polaczkównę?

„Sprytna, odrazu skręciła na bok".

— Prawdopodobnie również.

„Nic tu po mnie" — pomyślał. — Wrodzone mu zamiłowanie do wywiadu pchało go do wyjaśnienia tajemnicy dzisiejszej urywanej rozmowy, gdy wsiadał do samochodu.

Po półgodzinnej rozmowie pożegnał więc Lolę.

Irki... również w domu nie zastał. Zaklął więc z cicha. Zmarnował wieczór!

Wrócił do siebie. Tu znalazł niespodziewanie swego zaufanego.

— Są jakie nowiny? — rzucił od progu.

— I są i nie są. Przyszedłem tylko powiedzieć, że również według moich danych podróż pana majora jest celowa.

— Naprawdę? — Turawski ucieszył się szczerze. — Widzi pan... dorzucił po chwili — ...ale nam to wykoszlawia całą naszą dotychczasową akcję, odrzuca podejrzenia, które... pamięta pan, gdy to zgodnie doszliśmy do przekonania, że finiszujemy?

— Pamiętam. To i co? Tamtej akcji również nie poniechamy. Pan, panie majorze wyjeżdża, ale ja zostaję.

— To prawda. Wszystko to jednak ciekawe. Bardzo ciekawe.

— Przyznaję.

Przeszli na rozmowę o wydarzeniach dnia dzisiejszego. Minuta szła za minutą, kwandrans za kwandransem. Major kazał podać kawę. Dochodziła jedenasta.

— No, na mnie już czas. — Turawski wstał.

— Obawiam się, że najwyższy czas... Pociąg odchodzi za dwanaście minut...

— Tam do diabła! Pędrak, taksówkę, tylko szybko! Na jednej nodze!

— Rozkaz!

Po chwili wsiadał już do auta. W tym samym momencie — zupełnie tak, jak rano — spostrzegł, tym razem, Irkę. Uśmiechnęła się. Chciał zapytać, co znaczyła jego urywana rozmowa z Lolą o Ćwieczku. Ciekawość wprost go paliła.

— Proszę pani!... — krzyknął.

Towarzysz w tej chwili:

— Majorze! Za cztery minuty odchodzi pociąg.

Turawski więc tylko zasalutował. Samochód ruszył.

XXI.

Turawski otworzył powoli oczy. Obudziła go cisza; uszy jego od kilkudziesięciu godzin napełniane stukotem wagonów, przywykłe już do miarowego i monotonnego huku zareagowały na ciszę, z chwilą, gdy pociąg stanął na dłuższym postoju.

W przedziale było ciemno. Paliło się tylko nikłe fioletowe światełko, uspasabiające do drzemki. — Przeciągnął się, spojrzał na zegarek. Dochodziła 6-ta. Jeżeli tak, to napewno Kehl. Za chwilę będzie rewizja graniczna.

Rzeczywiście, w tej chwili, jakby — odpowiadając jego myślom, szczęknęły drzwi, do przedziału wszedł oficer niemieckiej straży celnej. Wręczył Turawskiemu pokwitowanie na przewiezienie przez Niemcy pieniędzy, przybił wizę wyjazdową zasalutował i wyszedł. W minutę po nim wpadł suchy i drobny Francuzik, zasypał majora gradem pytań, co wiezie, czy nie ma czego do oclenia, ale widok paszportu dyplomatycznego napełnił go szacunkiem. Uchylił czapki, bąknął „Pardon, Monsieur" zlustrował Turawskiego od stóp do głów, i znikł równie wybuchowo, jak się zjawił.

Turawski wstał, stanął w pidżamie przy oknie sleepingu wtaczającego się na świat, patrzył się na Ren, na przyczółek mostowy w Kehl, jedyne miejsce po drugiej stronie Renu, gdzie stoi jeszcze sztandar francuski. Na dworze było już jasno, mgła tylko nie pozwalała widzieć zarysów drugiego brzegu rzeki, gdzie za oparami kryła się wspaniała, strzelista wieża katedry w Strassburgu.

(D. c. n.)

Polemika

Zmiana ordynacji nie wystarczy

W wileńskim organie „Dzienniku Wileńskim“, prof. Stanisław Stroński pisze:

Złudzeniem jej jest, że to wystarczy, a w szczególności, że to uratuje konstytucję z r. 1935. Wszakże, pomijając wszystko inne, pojęcie budowy, stworzonej przez tę ustawę konstytucyjną, stało się bardzo chwiejne, chwiejne, w toku zdarzeń już po roku jej istnienia, przez uzupełnienie jej, w drodze pozakonstytucyjnej, nowym określeniem stanowiska generalnego inspektora sił zbrojnych, któremu w myśl okólnika p. prezesa rady ministrów z 13-go lipca r. b., wszyscy członkowie rządu winni są posłuszeństwo. Zwrot ku uzdrowieniu ustroju politycznego panstwa nie będzie mógł się zatrzymać na naprawie ustaw wyborczych z r. 1935.

Zmiany muszą być o wiele głębsze, głębsze niż to uważają zwolennicy dzisiejszej konstytucji, a nawet głębsze, niż przypuszcza prof. Stroński.

Rekord rekordów

„Kurier Bydgoski“ słusznie podnosi:

Niesłychanie dużo afer i skandalów mamy do zanotowania zwłaszcza w dzisiejszej chwili. Bijemy poprostu wszystkie dawniej ustalone rekordy. A już rekordem rekordów jest sprawa Parylewiczowej, którą, gdy rozpatrywać będzie sąd państwowy, tak silnie wstrząśnie sumieniem Narodu, jak żadna inna przed tym sprawa.

I tu więc trzeba głębokich, bardzo głębokich przemian.

Kolce bez róż

Socjaliści w roli szlachty

„Na wiecu socjalistycznym w Radomskim miejscowy działacz socjalistyczny wygłaszając przemówienie, wypowiedział się przeciwko udziałowi chłopów w handlu: — „Ja wolałbym się powiesić, niż imać się handlu“ — oświadczył mówca“.

(Z prasy)

Jest to rzecz wiadoma,
handlem brzydziła się szlachta
Handel, czy praca — nie sprawa szlachecka — do czarta.
Idąc za tym przykładem,
socjalista chłopom rady zaszczepia niezdrowe.
Wstydź się handlu, raczej powieś, niż życie
budować nowe.

(Jutro Pracy).

Styl „czerwoniacki"

„Ekspress Poranny" zamieścił artykuł w sprawie powolności funkcjonowania sądów, kończąc go smakowitym apelem: „Więcej gazu!" Gdyby ktoś w ten sposób krzyknął na sali sądowej, zwracając się do sądu, niewątpliwie ukarany by został grzywną. A tymczasem w prasie na takie zwroty pozwala sobie pismo, które chce wyrazić opinie sfer miarodajnych i prawi kazania na temat poszanowania władz. A w praktyce obraża nie tylko władzę, ale i poczucie dobrego smaku.

Głosy przestrogi

(Od własnego korespondenta ABC)

Paryż w listopadzie

W natłoku zdarzeń,w wybitnym stopniu poruszających opinię publiczną, prawie bez wrażenia przeszły wystąpienia dwóch najwybitniejszych może wojskowych Francji, gen. Weyganda i Marsz. Petain'a, którzy jakkolwiek stojąc dziś nieco zdala od bezpośredniego kierownictwa armią dali wyraz swemu zaniepokojeniu stanem moralnym społeczeństwa francuskiego i jego gotowości do walki w obronie własnego kraju. Nie można jednak, zwłaszcza dziś, gdy sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa Francji wywołała na ustach jej ministra spraw wojskowych Daladier'a akcenty prawdziwego patriotyzmu i groźbę dymisji, jeśli dzieło rozkładu wewnętrznego **morale armii francuskiej** będzie nadal prowadzone, nie można — powtarzam nie położyć nacisku na treść tych wystąpień, na ich znaczenie dla polityki wojskowej Francji.

Jednolita opinia

Obydwaj autorzy, należący do plejady świetnych wodzów francuskich, reprezentują dziś olbrzymie lecz coraz odleglejsze doświadczenia wojny światowej, oraz są przedstawicielami starszej generacji, innych szkół niż dzisiaj panująca w armii szkoła marsz Joffre'a, którego uczniem jest szef sztabu armii francuskiej gen. Gamelin. Tem ciekawsze więc, że wywody ich są zbieżne z kierunkiem polityki wojskowej, o której zapoczątkowaniu mówił min. Daladier zapewne w porozumieniu ze swym szefem sztabu.

Ta jednolitość opinii dobrze świadczy o sile wewnętrznej armii francuskiej i jej tradycji, że nawet radykał Daladier, mason i internacjonał ugiąć się musiał przed jej wpływem, przybierając zupełnie nowe ,od dotąd zajmowanego, stanowiska.

Nas Polaków, mimo wszystkie wahnięcia polskiej polityki zagranicznej zawsze interesować będzie stan wojskowy naszej naturalnej sojuszniczki, jej gotowość do boju, jej zdolności militarne. Artykuły, o których wspominałem rzucają zaś bardzo jasne światło na psychikę francuskiego dowództwa, na idee przewodnie jego polityki.

Francja nasycona

Polityka sztabu generalnego Francji wywodzi się z jednego założenia, które pojawiło się już po wojnie franko - pruskiej w 1870 r., lecz z całą siłą wystąpiło po wielkiej wojnie. Tezą to — na sycenie już Francji wszelkiego rodzaju nabytkami terytorialnemi. Objaw zaś zanikającej prężności narodu francuskiego. Taktyka, jaką wybrało dowództwo, musiała być wobec tego tylko defenzywna.

Dowództwo francuskie całe swe siły skierowało na zbudowanie tak potężnych zapór, aby w ich cieniu można było się nie obawiać niczyich ataków.

Strach przed wojną

Piszę „nie obawiać“, bo cechą dzisiejszego przeciętnego Francuza jest obawa przed wojną. Wierzę, że armia francuska reprezentuje najbardziej bojowy, najdzielniejszy element narodu francuskiego, że widzi się tam błędy wyłącznie obronnej taktyki, że całym sercem i duszą pragnie się powrotu tych czasów, kiedy oręż francuski dyktował prawa światu, większość społeczeństwa jednak, bez wyjątku, bez względu na partie, mając jeszcze w pamięci okropności Wielkiej Wojny, obawia się jej wybuchu. Sfery wojskowe musiały więc zastosować do tej psychiki całą organizację militarną, jakże odmienną od przyjętej za Renem.

Armia uderzenia i rezerwa

Gen. Weygand, w dużej mierze współtwórca nowoczesnej armii francuskiej, w rozważaniach swych w „Revue des Deux Mondes“ z 15 października reprezentuje klasyczną dziś koncepcję obrony, jednakże przyjmuje nieco inny punkt widzenia. Odrzuca pomysły niemieckie podziału armii na dwie grupy, jedną wyborową armię uderzeniową, wyłącznie ofensywną, złożoną z zawodowców, a uzbrojoną w sposób najnowocześniejszy — i drugą — złożoną z pospolitego ruszenia, gorzej uposażoną, będącą tylko rezerwą i zasłoną dla manewrów armii pierwszej; — nie dla tego, iż nie widzi możliwości urzeczywistnienia ich we Francji, lecz w przeświadczeniu, iż armia rezerwowa szybko straciłaby jakąkolwiek wartość bojową, przestając być tem samem oparciem dla grupy uderzeniowej.

Sprzeciwiającej się dualizmowi do tego stopnia, że nie chce zbytniego wzmacniania, usamodzielnienia i specjalizowania armii nadgranicznej t. zn. tej, która w kazamatach linii Maginot'a wytrzymać ma pierwsze natarcie przeciwnika, na której ma załamać się impet niemieckiej armii uderzeniowej.

Wychowanie żołnierza

Gen. Weygand z jednakowym naciskiem podkreśla wagę tak wyekwipowania technicznego armii, jak i stanu szeregów. Wiedząc wszakże, że Francja na polu techniki poczyniła bardzo poważne wysiłki, stawiające ją w rzędzie najlepiej zaopatrzonych armii świata, a także iż wyekwipowaniem, motoryzacją, nie zastąpi się właściwego motoru wojny — człowieka, zwraca uwagę na stronę moralną problemu, na wychowanie młodego Francuza, w przyszłości żołnierza, aby to wychowanie stało się nareszcie narodowe.

Braki wyszkolenia

Temu to zagadnieniu poświęcił swe uwagi marsz. Petain w „Revue de Paris“. Przebija przez nie obawa, że Francja pozostanie w tyle za innymi krajami, że Niemcy, Włochy, Rosja i Japonia prześcigną ją swą organizacją wychowania wojskowego. Stąd wołania, aby służba wojskowa przestała być dla Francuzów niepotrzebną stratą czasu, lecz stała się obowiązkiem względem ojczyzny. Stary wódz zdaje sobie sprawę, że czasy dyletantyzmu w wojskowości minęły, że dziś od szeregowca aż po naczelnego wodza wszyscy muszą być wyspecjalizowani, przygotowani do służby dla Ojczyzny, gotowi na każdy apel, że Francja musi dogonić inne „narody pod bronią“. Plan jego przewiduje: 1) wychowanie fizyczne i moralne (religii w szkołach francuskich nie ma), elementarne do lat 14 pozostające w granicach szkół. 2) wychowanie fizyczne i moralne od lat 14 do 18, prowadzone poza szkołę, wnoszące już pewne momenty wojskowe, wreszcie 3) przysposobienie wojskowe właściwe.

Wierzę w naród

Każdy w planie tym może doszukać się refleksów Balilli, Awangardisti, Hitlerjugend czy komsomolców. Gdzieindziej jednak organizacja ta opierała się na preponderancji jednego ruchu ideowego, który potrafił wpoić w młodzież zapał do służby dla idei. We Francji nie jest to możliwe. Organizacja ta więc pozostanie pusta, bez kręgosłupa ideowego, którego brak zabije jej wielkie poczynania. Próby te jednak świadczą, że jednostki szlachetne dalej patrzące, pozbawione partyjnej zaściankowości, jedynie może we Francji prawdziwie narodowo czujące zazdroszczą innym krajom ich dynamiki i tęsknią za jej odrodzeniem we Francji. Czy pragnienia te zostaną zaspokojone, pokaże przyszłość. Marsz. Petain i gen. Weygand wierzą w naród francuski!

St. Niecielski.

To jest tak –

Dlaczego?

Dlaczego na nikim nie robią wrażenia uroczyste zebrania Polskiej Akademii Literatury? Dlaczego wawrzyn akademicki nie przysparza chwały osobom, przyozdobionym nim?

Samo powstanie akademii było już źródłem nieufności. Powstała ona bowiem w drodze nominacji, a społeczeństwo nie miało zaufania do trafności wyboru rządu, który nominacji dokonał.

A dalej sama działalność akademii nie potrafiła stworzyć zaufania, którego brakło. Przeciwnie, nieufność wzrastała coraz bardziej. Wystarczy wymienić takie pomysły, jak konkurs na hymn narodowy, lub obdarzanie żydów wawrzynami.

W tych warunkach trudno się dziwić, że Akademia Literatury tak interesuje opinię publiczną, jak Liga Narodów i że wawrzyny różnego rodzaju nie robią na nikim wrażenia.

Imponderabilia

(Fragment dialogu...)

....Profesor zapalił ponownie zgasłego papierosa i ciągnął dalej:

— Tak mój drogi, często nad życiem narodów jedno powiedzenie, jedno przysłowie zaciążyło więcej niż przegranie bitwy, czy błędna polityka. Są ideje — drogowskazy, są hasła co jak słup ognisty wskazuję drogę, są ideje błędne ogniki na bagnach i ideje — upiory. Weź takie gupstwo na pozór, jak „Polska nierządem stoi" i pomyśl. I nietylko ideje, lub powiedzenia — pomyśl jaką rolę potrafi odegrać w życiu Narodu pieśń. Czy wiesz co zdziałała w historii Polski pieśń „O cześć wam panowie“. Przecież od dziesiątków lat zniknęły okoliczności w których powstała, a przez przeszło pół wieku zatruwa atmosferę nienawiścią klasową. Ja sam wiesz, nie zachwycam się rolą magnaterii, ale czy zdajesz sobie sprawę, że lata jeszcze upłyną, zanim ze wszystkich dusz polskich wykorzeni się wpływ tej poprzedniczki Internationalu i że każdy ruch narodowy, gdy zechce dotrzeć do najgłębszych pokładów dusz, tam gdzie nie sięga rozumowanie i przekonywanie, a tylko czucie i wiara — spotka się niewątpliwie ze skutkami tej pieśni... Tak... są pieśni orły i pieśni wampiry. A czy wiesz (tu głos jego przeszedł w szept), że Polska jest jeszcze po dziś we władzy takiej pieśni — która dzieli, jątrzy i nie pozwala się zjednoczyć, nie pozwala zapomnieć, że kiedyś brat do brata strzelał i co straszniejsze, że wierzył każdy z nich, że tamten brat zaprzedał duszę zaborcy i że tylko kulę, lub pogardę można mieć dla niego....

— Profesorze, przerwałem, ale to się już skończy — w naszym pokoleniu już nikt tej pieśni nie traktuje inaczej, jak przykre wspomnienie najtragiczniejszego momentu naszych dziejów. Tę pieśń podtrzymują jeszcze ci co na rozdarciu Narodu zrobili bajeczne kariery — ale ci się już kończą... Ta pieśń to już przeżytek...

— Daj wam Boże, — powiedział profesor, — ale wspomnisz jeszcze moje słowa: łatwiej jest kazać przestać grać orkiestrom, niż wydobyć z duszy osad niewiary i nienawiści. I dlatego jeśli naprawdę chcecie zapomnieć już o zaborcach, starajcie się — niech ta pieśń — wampir, pieśń rozdarcia i nienawiści jak najprędzej odejdzie w mroki.

H.

Zbrojne pogotowie Włoch



Na lotnisku w Lonato Pozzolo Mussolini dokonał przeglądu trzystu nowych włosikch bombowców. Na zdjęciu wódz w otoczeniu sztabu.

10 przykazań polskiego kupca

Kodeks walki o wyzwolenie gospodarcze

Kupiec - Polak nie może od społeczeństwa żądać przestrzegania zasady „Swój do swego", jeśli jej sam nie stosuje.

Dlatego też kupiec polski w swoim własnym interesie i w interesie ogólnonarodowym winien kierować się następującymi zasadami ustalonemi przez Związek Polski, oddział w Warszawie.

1) **Kupiec polski winien przy zakupowaniu towaru omijać źródła żydowskie.** Wyjątki mogą być dopuszczalne wówczas, jeżeli źródeł polskich w ogóle nie ma.

2) **Jeśli dostawcą pewnych artykułów może być tylko fabrykant żydowski, to należy żądać pośrednictwa agenta, lub podróżującego Polaka.**

3) Brak źródeł polskich należy zgłaszać organizacjom zawodowym, które w miarę możności winny służyć kupcowi informacjami.

4) **Kupiec polski winien sprowadzać towary oraz dokonywać dostaw tylko za pośrednictwem polskich firm przewozowych.**

5) **Kupiec polski winien zatrudniać tylko personel polski.**

6) **Kupiec polski, będący właścicielem domu, nie powinien żydom wydzierżawiać zarówno lokali mieszkalnych, jak i handlowych,** a wpływami swymi winien również spowodować, ażeby inni polscy właściciele domów tego nie czynili.

7) **Kupiec polski winien ogłoszeniami popierać w pierwszej linii gazety i czasopisma, które nie umieszczają żydowskich ogłoszeń.**

8) **Kupiec polski winien zasięgać porad prawnych i lekarskich tylko u adwokatów i lekarzy Polaków.**

9) **Kupiec polski powinien przestrzegać, ażeby zatrudniony u niego personel nie kupował u żydów.**

10) **Kupiec Polak nie powinien utrzymywać z żydami stosunków towarzyskich.**

Żydzi grożą redakcji „ABC“

Niepoczytalna prowokacja żargonówki

Ostatnie numery naszego pisma doprowadziły do białej gorączki redakcję „Nuje Folkscajtszny“. W n-rze 235 tego pisma znany komunizujący bundowski działacz Szwarc (P. Sz.) poświęca nam przeszło szpaltę. Cały artykuł jest stekiem obelg i denuncjacyj. Żargonówka nazywa „A. B. C.“ „nieoficjalnym, legalnym organem „O. N. R.“ — w dalszym ciągu, wymyślając nam od „przestępców“, „bandytów“ etc., imputując nam łączność z nielegalną ‚Sztafetą“. Artykuł kończy się prowokacyjnym zwrotem: „potrzeba kija na te psy!“

Redaktorzy półbolszewickiej żargonówki zapominają, że kij ma dwa końce. Ich pobratymcom w Hiszpanii wypisują tę prawdę skórze wojska gen. Franco. Ale widać cudze doświadczenie nie wystarcza.

Kultura „robotnicza" czy polska?

Niekompletna biografia Bakunina

Na łamach „Frontu Robotniczego“, organu Z.Z.Z. (pp. Moraczewski, Szurig, Kapuściński) znajdujemy w rubryce Front kultury robotniczej artykuł, zatytułowany „Bojownik wolności—Michał Bakunin“, idealizujący osobę tego „bojownika wolności“. W życiorysie Bakunina niestety zabrakło — jak przypomina „Słowo“, pewnych szczegółów: „jak to Bakunin brał po pysku za kompromitowanie żon swoich przyjaciół, jak łgał na prawo i na lewo, jak osadzony w fortecy Petropawłowskiej napisał „spowiedź“, adresowaną do cesarza, jak w tej spowiedzi lizał, jak całował ręce i nogi najjaśniejszego pana, jak był wreszcie sutenerem własnej żony.

Jak widać szczegóły to dla patrona ZZZ nie najpochlebniejsze — ale wybór tego rodzaju patronatu dla ZZZ. zdołaliśmy przeboleć. Ważne jest co innego: naszym zdaniem robotnicy polscy powinni zdobywać i poznawać polską kulturę — a nie tę „bakuninowską“, którą „Front“ nazywa kulturą robotniczą. A może Front robotniczy jest innego zdania? Jeśli tak — prosimy odkryć karty.

Cel wizyty kard. Faulhabera u kancl. Hitlera

Prasa rzymska daje wyraz przekonaniu, że zaproszenie kardynała Faulhabera do Obersalzbergu wyraża rolę Hitlera, by przyjść z pomocą katolicyzmowi przeciwko nadużyciom niższych władz i organów partyjnych. Mówią, że również rozmowy min. Ciano z kanclerzem Hitlerem nie pozostały bez wpływu ze względu na możliwości szerszej współpracy kulturalnej Niemiec i państw protokułów rzymskich oraz harmonijne współdziałanie państwa i Kościoła we Włoszech.

W Watykanie brak jeszcze wiadomości o przebiegu rozmowy między kard. Faulhaberem a Hitlerem.

Wielka Warszawa — rośnie

Mokotów — dzielnica paradoksów

Dzięki szybkiej rozbudowie – szerzy się klęska bezdomności...

Szybkie tempo rozbudowy Warszawy nigdzie chyba nie rzuca się w oczy tak wyraźnie jak w dzielnicy mokotowskiej. Przez całą wiosnę, lato, jesień unosi się nad Mokotowem, szaro-rdzawa mgła i pył ze zwożonych cegieł i wapna, huczą młoty, walą się z hałasem deski, wyrastają w błyskawicznym tempie nowe rusztowania. Tam gdzie były niedawno malownicze pastwiska Wierzbna — pojawiły się nowe ulice: Ślizgowcowa, Woronicza, Wężyka, Okęcka, Belgijska, Słoneczna, Konduktorska, Huculska, Piaseczyńska. W r. 1936 przebudowano na Mokotowie 1.100.000 m. sześc., t. j. 10-krotnie więcej niż przeciętnie w latach ubiegłych.

O tem mówi się i pisze wiele, ale nie mówi się o tem, że wraz z kolosalną rozbudową Mokotowa zwiększa się także w równie szybkim tempie klęska bezdomności w tej dzielnicy. Tak — bezdomności! To brzmi jak paradoks — i jest w istocie ponurym paradoksem, zarazem smutną rzeczywistością...

Usuwanie ruder

Dzieje się to z kilku przyczyn: dzięki budowie nowych domów — burzy się stare rudery, drewniaki. „Oczyszcza" się w ten sposób place budowlane — burzy się też niektóre domy przy regulacji i poszerzaniu ulic, przebudowuje wnętrza starych domów na zupełnie nowoczesne. Wskutek tego ilość mieszkań jednoizbowych i dwuizbowych zmniejsza się niemal z miesiąca na miesiąc, biedota mokotowska coraz częściej staje przed widmem eksmisji.

Weźmy pierwszą sprawę — regulacja ulic. Nikt nie wątpi o tem, że ulice regulować trzeba, że wymaga tego dobro i piękno nowopowstającej dzielnicy. Małe domki, parterowe i jednopiętrowe drewniaki stojące nieraz krzywo, niemal na środku jezdni trzeba usunąć. Tak np. usuwa się 3 domy (nawet murowane) na szlaku arterii N—S, i historyczną karczmę na Puławskiej, której istnienie uniemożliwiało rozszerzenie tej ważnej arterii wylotowej; zwalono kilka drewnianych oficyn przy ul. Madalińskiego itd. itd. Przy karczmie było kilkanaście lokali mieszkalnych jednoizbowych, w innych domach również przeważały mieszkania jednoizbowe, w których mieszkało po 5—6 osób.

Masowe eksmisje

Dalej — nowe zjawisko. Place budowlane na Mokotowie poszły tak dalece w górę, że właścicielom niewielkich nawet porządnych, murowanych domków opłaci się zburzyć swoje posesje i wznieść na ich miejsce wielkie nowoczesne kamienice. Wtedy za dwa pokoje z kuchnią komorne będzie szło nie 40—60 zł. miesięcznie, jak w starym domu — a 200—280 zł... zysk oczywisty.

Burzą stary dom — usuwa się oczywiście dotychczasowych, przeważnie niewypłacalnych lokatorów. Ułatwiają to zadanie przepisy znowelizowanego prawa budowlanego: wystarczy dać lokatorowi odszkodowanie w wysokości rocznego komornego i pewną kwotę na koszta przeprowadzki, by się go pozbyć. (Dawniej gospodarz musiał dostarczyć lokatorowi mieszkania — i o ile lokator nie chciał nowego mieszkania przyjąć — nie było siły prawnej by go ze starego domu usunąć). Nowy przepis wprowadzono z uwagi na konieczność popierania budownictwa mieszkaniowego i z tego punktu widzenia jest słuszny: na miejscu ruder powinny wyrastać nowoczesne kamienice. No, ale znowu pewien procent mieszkańców zostaje na bruku...

To samo dzieje się w domach, gdzie dokonywa się grubszych wewnętrznych remontów — z waleniem ścian i przebudową klatek schodowych włącznie. W ten sposób powstają znowu luksusowe mieszkania o odpowiednio też luksusowych stawkach komornego, niedostępnych dla „szarego tłumu".

Znikają lokale jedno i dwuizbowe

Tak więc, dzięki rozbudowie Mokotowa wzrastają szeregi tych, którzy zupełnie nie mają się gdzie podziać, którym zagraża bezdomność. Rozmiary tej klęski łatwo sobie uprzytomnić, jeśli się zważy, że 60—70 procent ludności tej dzielnicy — zajmowało dotychczas lokale jednoizbowe, najmniejsze o komornem śmiesznie niskiem — od 7 do 15 zł. miesięcznie. Systematyczne burzenie zajmowanych przez nich dotychczas ruder pogrąża liczne rodziny w sytuacji zgoła beznadziejnej: gdzie bowiem można znaleźć dziś mieszkanie o tak niskim komornem? Nowi gospodarze także niechętnie wynajmują swe lokale biedocie z uwagi na ich niewypłacalność, zbyt liczne rodziny itp.

Budować małe mieszkania

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki, na Puławskiej, na 700 rodzin podopiecznych — z górą 50 procent ma dziś kłopoty z mieszkaniem. Rozpacza, że nie ma gdzie się w ogóle wyprowadzić — lub przeprowadza się na Wolę, Pelcowiznę, Targówek — t. j. tych ubogich dzielnic, które i tak są przeludnione nad miarę, mają okropne warunki mieszkaniowe i higieniczne. W nowoczesnej dzielnicy poziom kulturalny i społeczny ludności niewątpliwie podnosi się (nowe szkoły, kąpieliska, kanalizacja) — z tego względu przenoszenie się ludności do dzielnic uboższych i przeludnionych jest społecznym nonsensem.

Dopóki nie pomyślimy na serio o masowej budowie małych i tanich mieszkań w każdej rozbudowywującej się dzielnicy Warszawy, dopóty klęska bezdomności w stolicy będzie wzrastać a nie maleć — będziemy miastem smutnych kontrastów: pałaców i lepianek. (a. o.).

Hallo! Hallo! Tu stacja telewizyjna

Historyczny dzień w dziejach telewizji

Angielskie towarzystwo radiowe nadało w pałacu Aleksandra pierwszy program telewizyjny, uroczyście uruchamiając pierwszą w Europie nadawczą stację telewizyjną. Początek programu był nadawany według systemu Byrda, następnie według systemu Marconiego. Według dyrektora angielskiego radia Normena, telewizja posiada wszystkie dane, aby dostarczyć słuchaczom radiowym maksimum przyjemności. W dzień koronacji króla angielskiego, uroczystości koronacyjne będą nadawane na cały świat. W zakończeniu Normen zaznaczył, że Anglia pod względem zdobyczy w dziedzinie telewizji stoi na pierwszym miejscu i że dzień pierwszego nadania programu telewizyjnego, będzie uważany za dzień historyczny, podobnie jak nadanie pierwszego słuchowiska radiowego przed 14-tu laty.

75-lecie telefonu

W instytucie fizykalnym we Frankfurcie nad Menem w dniu 26 października 1861 roku demonstrował swój nowy wynalazek Filip Reiss, nazywając go „telefonem". Minęło od tego czasu 75 lat. Pracę Reissa przyjęto z dużym zastrzeżeniem, a brak zdrowia wynalazcy i gotówki, jak również zainteresowania ze strony praktycznej, wynalazek ten sprowadziły do eksperymentu fiskalnego, o którym wspominano tylko w podręcznikach nauki fizyki. Dopiero, gdy podobna praca Grahama Bella znalazła w Ameryce zainteresowanie oraz pomoc finansową, telefon zdobył dość szybko całą kulę ziemską.

Reiss umarł w r. 1874. W muzeum pocztowym w Berlinie można jeszcze dzisiaj oglądać wszystkie pierwsze modele, zbudowane przez niego oraz pierwszą linię telefoniczną, uruchomioną również w dniu 26 października, lecz w roku 1877, długości 1 kilometra, posługując się aparatem Bella.

Nagroda Nobla 12 b.m.

Posiedzenie Akademii Szwedzkiej, na którym mają zostać przyznane literackie nagrody Nobla za r. 1935 i r. 1936, wyznaczone zostało na dzień 12 listopada rb.

Skasowanie śmierci

W Krasnodarze — według dzienników sowieckich — na miejscowym cmentarzu ukazało się następujące obwieszczenie urzędowe:

„Śmierci nie zarejestrowane do 15 sierpnia, uważane będą za nieważne".

700 klm. na godzinę

Włoch Angello osiągnął na swym samolocie niesłychaną szybkość — 700 km. na godzinę. Jest to już szybkość bliska teoretycznej granicy szybkości, jaką ma stanowić 1220 km. na godzinę, t. j. szybkość dźwięku

Wpływy niemieckie

w życiu gospodarczym Pomorza

Niemcy na Pomorzu posiadają silną organizację kredytu hipotecznego do obrony swego stanu posiadania. Rocznie płynie po ok. 2.000.000 zł. na hipoteki niemieckie za pośrednictwem jednego tylko gdańskiego „Danciger Landwirschaftlichebank". Doliczyć należy jeszcze pomoc kredytową spółdzielni niemieckich, sięgającą też sumy ponad 2 miliony zł. i pomoc otrzymywaną z różnych źródeł zagranicznych przez organizacje niemieckie w Polsce. W Poznaniu istnieje nawet instytucja, która wykupuje ziemię z rąk Polaków.

Na terenie spółdzielczości Niemcy wykazują jeszcze większą aktywność i prężność. Ich 202 spółdzielni na samym tylko Pomorzu są silne finansowo i obsługują nawet Polaków. Podczas gdy z polskich spółdzielni kredytowych ocalało dziś zaledwie 25 proc., to niemieckie przetrwały kryzys wszystkie. Niemieckie spółdzielnie mleczarskie wytwarzają dwa razy więcej od polskich, to samo dotyczy obrotów spółdzielni rolniczo-handlowych.

Straszna eksplozja dynamitu

w kopalni wapienia

W Wapieniu pod Barcinem, w zakładach wapiennych nastąpiła detonacja ładunku dynamitowego, a mianowicie w czasie wiercenia otworu w bryłach kamiennych, świder jednego z robotników natrafił na resztki niespalonego ładunku dynamitowego, pozostałego po poprzedniej eksplozji. W tym momencie nastąpił wybuch, skutkiem którego jeden z robotników, Nowicki, został bardzo ciężko okaleczony. Drugi robotnik, Najsztuk, również odniósł bardzo ciężkie obrażenia.

Nieszczęśliwą ofiarę odwieziono do szpitala, gdzie Nowicki walczy ze śmiercią. Przyczyną wypadku, jak wykazało śledztwo, była siła wyższa.

Hipopotam najlepiej zarabia

Gaże aktorów zwierzęcych

Na filmowym olimpie w Hollywood wybuchł ostatnio ostry zatarg na tle gaż „aktorów zwierzęcych". Skoncentrowane w parku zoologicznym okazy zwierząt są nie tylko przedmiotem podziwu zwiedzających, ale częstokroć reżyserzy posługują się nimi w filmach egzotycznych.

Najwyższe honorarium uzyskał hipopotam, własność prywatna znakomitego artysty filmowego Fairbanks'a, osiągając 100 dolarów za dniówkę. Natomiast dyrektor ogrodu zoologicznego zażądał za jeden występ swego imponującego lwa królewskiego 120 dolarów. Zwołana przez inspektora pracy konferencja porozumiewawcza uznała słuszność żądań dyrektora zoologu. Fairbanks wysunął wobec tego żądanie, by za występy hipopotama płacono mu 150 dolarów.

Sprawa oparła się o komisję, która po długich, burzliwych naradach przyznała słuszność Fairbanks'owi. Jego hipopotam otrzyma zatem najwyższą gażę, jaką kiedykolwiek płacono za występy zwierząt w filmach. W porównaniu z tym honorarium skromnie przedstawiają się zarobki, jakie otrzymują właściciele innych zwierząt. Producenci filmowi płacą za występ szympansa 30 dolarów, aligatora i węża boa 25 dolarów. Natomiast konie, psy i koty rasowe otrzymują wynagrodzenie od 5 do 10 dolarów.

Inwazja żydowskich pijawek

na wybrzeże morskie

W związku z rozpoczęciem sezonu szprotów, na wybrzeżu pojawiło się sporo żydów, którzy skupują szproty, przy czym dopuszczają się najrozmaitszych szwindli. Niejednokrotnie kupcy żydowscy każą sobie ryby przesyłać do miejsca przeznaczenia, np. do Warszawy lub Łodzi, a po nadejściu transportu nie wykupują go, żądając natomiast od rybaków obniżenia ceny. Rybacy zagrożeni zepsuciem się towaru muszą przyjmować dyktowane przez żydów warunki.

Również ostatnio można zaobserwować duże zażydzenie Pucka gdzie żydzi zakładają wiele sklepów. Obywatelami, którzy pierwsi dali żydom schronienie w Pucku, są: Jan Popp, rzeźnik, właściciel domu, pp. Brzózkowie również właściciele domu, którzy wynajęli żydom mieszkania, oraz Niemiec Brose.

Zdobyli oni smutną sławę pionierów „kolonizacji" Pucka przez żydów.

Żydowi wara od aryjskiej kultury

Na mocy zarządzenia Izby Kulturalnej Rzeszy zwinięto jeden z antykwariatów berlińskich. Właścicielem antykwariatu był żyd. W myśl ogólnych postanowień uznano za niedopuszczalne uprawianie przez „niearyjczyka handlu aryjskimi dobrami kulturalnymi".

Wieści z kraju

O odbudowę kościoła św. Krzyża na Łysej Górze

W tych dniach oo. Oblaci roześlą do osób dobrej woli swe odezwy w sprawie składek na kościół św. Krzyża.

Ktokolwiek znalazł się w Łysogórach i wstąpił do zniszczonego kościoła św. Krzyża na Łysej Górze w środku uwielbianej przez Żeromskiego Puszczy Jodłowej, ten napewno stwierdził, jak bezcenny zabytek architektoniczny ulega powolnej zagładzie.

Chodzi o odbudowę zniszczonych pamiątek narodowych, wśród których św. Krzyż zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

Rozwój fabryki dykt w Bydgoszczy

W Bydgoszczy istnieje fabryka dykt, która dzięki taniej drodze wodnej mimo dużego oddalenia od źródeł surowca, dobrze się rozwija i posiada urządzenia techniczne zupełnie nowoczesne.

Fabryka wyrabia dykty sucho i mokro klejone, olszowe i brzozowe, a w ciągu zimy b. r. przystąpi do wyrobu dykt sosnowych oraz płyt stolarskich.

Obecnie przedsiębiorstwo to zatrudnia 620 robotników.

Stare dokumenty odnaleziono w Starym Sączu

W czasie poszukiwań za starymi dokumentami, kustosz ziemi sądeckiej p. Szkaradek odnalazł w gmachu magistratu w Starym Sączu akta odnoszące się do historii tego miasta. Akta dotyczą przywilejów nadawanych Staremu Sączowi przez królów Polski oraz do dziejów starego zegara na kościele parafialnym w Starym Sączu.

Potrójny morderca zbiegł do lasu

We wsi Oziersk powiatu stolińskiego na Polesiu dokonano strasznej zbrodni. Niejaki Teodor Ploszko, mieszkaniec Ozierska, uderzeniem siekiery w głowę zamordował swego sąsiada Reszkę, a następnie ciężko ranił nadleśniczego lasów państwowych w Piotrowiczach. Po dokonaniu tych czynów, Pleszko napadł na swego brata Kornela, którego kilkakrotnie uderzył siekierą w głowę, powodując pęknięcie czaszki. Zbrodniarz zbiegł następnie do lasu, gdzie się ukrywa. Poszukuje go policja.

Tragiczny wypadek samochodowy

Na drodze powiatowej w Próchnej na Śląsku wydarzył się wypadek samochodowy. Mianowicie samochód osobowy z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wywrócił się w czasie jazdy. Kierowca Jan Przywara poniósł śmierć na miejscu.

Koncern francuski chce objąć Stocznię w Gdyni

Grupa francuskich kapitalistów reprezentujących przemysł okrętowy, podjęła pertraktacje w sprawie rozbudowy stoczni morskiej w Gdyni. Stocznia gdyńska przechodziła ostatnio różne koleje. Po załamaniu się przedsiębiorstwa zasilanego przez stocznię w Gdańsku, wykupiono je z rąk niemieckich na rzecz samorządu gdyńskiego. Obecnie koncern francuski chce udzielić stoczni gdyńskiej większej pożyczki, wzamian za kontrolny pakiet akcyj.

Zamknięcie zjazdu prawników

KRAKÓW, 9. 11. Uczestnicy 3-go zjazdu prawników polskich w liczbie około 500 przybyli w niedzielę rano z Katowic do Krakowa. W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego nastąpiło uroczyste zamknięcie zjazdu w obecności min. Grabowskiego.

Gości powitał rektor U. J., dr. Szafer, wyrażając radość, iż zamknięcie zjazdu następuje w murach najstarszej uczelni polskiej.

Krwawa bójka na weselu

W Olkuszu podczas zabawy weselnej w mieszkaniu Jana Marszałka wynikła awantura, wywołana przez grupę nieproszonych gości, którzy wybili szyby, połamali sprzęty i ciężko pokłuli nożami kilku z pośród weselników, przy czym jednego z pobitych musiano odwieźć do szpitala.

Tragiczne skutki nieostrożności

We wsi Złotno, gminy Brus w powiecie łódzkim, pracujący w polu robotnik Stanisław Ochęcki znalazł stary zapalnik pocisku artyleryjskiego. Wskutek manipulacji nastąpił wybuch, który rozszarpał Ochęckiemu lewą dłoń. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala.

4 zabudowania gospodarskie w płomieniach

Wczoraj we wsi Dobryszyce, pow. radomszczańskiego w zabudowaniu jednego z gospodarzy niej. Franciszka Tatary, z nieustalonych dotąd przyczyn powstał pożar, który z błyskawiczną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania tak, iż w niedługim czasie 4 zabudowania gospodarskie stanęły w płomieniach. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 3.000 zł.

Likwidacja zatargu

Inspektor pracy 16-go obwodu piotrkowsko - radomszczańskiego p. Lucjan Wróblewski, zlikwidował w Bełchatowie długotrwały zatarg w przemyśle włókienniczym, jaki istniał pomiędzy właścicielami fabryk a robotnikami, w sprawie urlopów wypoczynkowych. Zatarg ten został po odbytej konferencji polubownie zlikwidowany.

Rozbudowa Radomska

(D. A.) Plany rozbudowy m. Radomska, wykonane przez jednego z inżynierów warszawskich, kosztować będę około 30.000 zł. Plany te znajdą się w najbliższych już dniach w posiadaniu Zarządu Miejskiego w Radomsku.

Nowy dworzec autobusowy w Radomsku

Jak się dowiadujemy, w najbliższym już czasie Zarząd Miejski w Radomsku przystąpi do budowy nowego dworca autobusowego, który będzie się mieścił przy ul. Reymonta obok Sądu Grodzkiego.

Znieść wyzysk pośredników

O poprawę doli chałupnika

Chałupnictwo odgrywa w życiu gospodarczym drobnego rolnictwa bardzo ważną rolę, niejeden mały warsztat rolny bytuje jako tako tylko dzięki zarobkom z pracy chałupniczej. To też Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. w zrozumieniu tej sprawy zmierza obecnie do opracowania ustawy, któraby zapobiegała wyzyskowi chałupnika przez pośrednika i nakładcę (przeważnie żyda). Samorząd rolniczy zdąża poza tym do opracowania ogólnego programu potrzeb inwestycyjnych i do ustalenia wytycznych produkcji i zbytu wytworów chałupniczych, wreszcie do stwierdzenia tych dziedzin, w których import zagraniczny mógłby być zastąpiony przez wyroby drobnego rolnika.

Drugi pawilon polski na wystawie paryskiej

Komitet organizacyjny sekcji polskiej na wystawie paryskiej 1937 r. postanowił wybudować jeszcze jeden pawilon obok pawilonu głównego.

Nowy pawilon ma mieścić eksponaty przemysłu metalowego, chemicznego i przetwórczego.

Literatura polska w fińskiej antologii

W Helsingforsie została wydana „Złota księga literatury słowiańskiej", opracowana przez wybitnego slawistę V. K. Trosta, który przetłumaczył swego czasu „Pana Tadeusza". W analogii tej znajdujemy działy: polski, rosyjski i czeski.

Na specjalną uwagę zasługuje starannie opracowany dział polski, zawierający poza obszernym omówieniem literatury polskiej tłumaczenia wyjątków z dzieł Kochanowskiego, Fredry, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza, Orzeszkowej, Dygasińskiego, Sieroszewskiego, Kasprowicza, Tetmajera, Żeromskiego, Reymonta, Wyspiańskiego i in.

Prasa, omawiająca ostatnie dzieło o literaturze polskiej dowodzi, że antologia ta budzi coraz żywsze zainteresowanie wśród szerokich kół, gdyż „kultura polska, posiadająca nieprzerwaną 400-letnią tradycję, stojąca na tak wysokim poziomie, jest dla Finlandii bardziej bliska i aktualniejsza od literatury rosyjskiej".

Wypadek czy zbrodnia?

We wsi Nowy Dwór wypłynęły zwłoki topielca nieustalonego nazwiska — mężczyzny, lat około 40. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy jest to wypadek samobójstwa, czy też zbrodni.

LISTOPAD	SŁOŃCE	
10	wschód	zachód
	6—47	15—52
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	2—55	13—57
WTOREK	Dł. dnia	Ubyło
	9—5	7—42

Dziś św. Andrzeja.
Jutro św. Marcina.

TEATRY

WIELKI: Dziś dzień wypoczynkowy. Jutro „Dzwony z Kornewilu" w obsadzie: pp. Kaupe, Bestani, Popławski, Michałowski, Petecki i Bolko.

NARODOWY: Dziś „Śluby Panieńskie" z Leszczyńskim, Stanisławskim, Wesołowskim, Barszczewską, Sulimą, Świerczewską i Hajdugą. We wtorek i w środę „Wesele" w reż. Solskiego.

NOWY: Codziennie „Dowód osobisty" Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, z Ćwiklińską, Dulębą, Gorczyńską, Kościerzanką, Damięckim, Fritschem, Ciecierskim i innymi.

LETNI: Codziennie komedia Stokesa „Złoty wieniec" z popisową rolą Stanisławy Wysockiej. Inne role grają: Żabczyńska, Wierzejska, Popielska, Borowy, Daczyński, Frenkiel, Skonieczny i inni.

POLSKI: Codziennie dickensowskie widowisko „Klub Pickwicka" z udz. Zelwerowicza (rola tyt.), Kondrata, Woszczerowicza, Buczyńskiej i Słubickiej na czele 45-osobowego zespołu.

MAŁY: Codziennie komedia „małżeńska" M. Egana „Zwycięska płeć" w kapitalnym wykonaniu Romanówny, Piaskowskiej, rez. Ziembińskiego i Grolickiego.

MALICKIEJ: Codziennie „Profesja pani Warren" z Malicką. Wkrótce premiera „Zamieszaja" z Biesiadecką i Benitą.

KAMERALNY: Codziennie „Wróble gniazdo" z udz. K. Adwentowicza, Ireny Grywińskiej i in.

ATENEUM: Codziennie o g. 8 w „Szkoła żon" Moliera z Jaraczem. Muzyka Romana Palestra.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła Wdówka".

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie dwa przedstawienia 7,15 i 9,45 programu „Mira i Satyra".

RADIO

Wtorek 10 listopada.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Jak się Pietrek dostał do nieba". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wykonaniu Sekstetu Niny Mańskiej. W programie muzyka polska. 12.40 „Skrzynka rolnicza".

Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czy mamy nadmiar inteligencji pracującej?" 19.20 „I co pan na to?" — lekka audycja muzyczna. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. (Tańce stylizowane). 20.15 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie z uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi (powtórzenie ze stille'a). 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Polska muzyka baletowa w wykonaniu Orkiestry P. R. 22.00 „O hymnach narodowych" — felieton ilustrowany muzyką. 22.45 Polska muzyka taneczna.

14.45 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi. 15.20 Marsze wojskowe (pł.). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.00 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka PKO". 16.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu P. R. 17.45 Monolog Kornela Makuszyńskiego p. t. „Wesoły wojak". 18.00 stolicy" — pogadanka. 18.20 Koncert

ŚRODA, 11 listopada.

8.00 Sygnał czasu i „Hymn Narodowy. 8.03 Koncert orkiestry wojskowej (z Poznania). 9.00 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Chór Świętokrzyski śpiewać będzie pod kier. ks. prof. Józefa Orszulika. Przy organach Eugeniusz Langer. Po nabożeństwie — Muzyka (pł.). 10.30 „Pod pierwszym urokiem Żeromskiego" — pogadanka, (z Poznania). 10.45 Muzyka polska (płyty). 11.40 „Buława i szabla" — odczyt. 11.50 Transmisja rewii wojskowej z Placu na Rozdrożu. 12.30 Fragment poranku muzycznego na „Fundusz Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych" — transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwie o g. 13.30 Dalszy ciąg transmisji rewii wojskowej z Placu na Rozdrożu. 15.00 Transmisja z Teatru Wielkiego fragmentu akademii Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. 14.30 Muzyka (płyty). 15.30 „O zarządzaniu gospodarstwem" — pogadanka. 15.45 „Polska jest wasza" — pogadanka oraz piosenki (Audycja dla dzieci). 16.05 „Mikrofony na ulicach Warszawy w dniu 11 listopada 1918 roku". 16.40 Koncert Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Tadeusza Łuczaja — śpiew.

18.00 „Szlakiem dziejów" 19.30 „Wieniec pieśni śląskich" 20.05 Polskie miniatury instrumentalne (płyty). 20.35 Wiadomości sportowe. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — III wieczór „Pierwsza miłość — wyjazd z kraju". 21.40 „Idzie żołnierz borem lasem" — audycja muzyczna (z Poznania). 22.20 Marsze polskie w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej (z Gdyni przez Toruń). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

ABC sportowe

Wielokrotny mistrz Polski w łyżwiarstwie

Janusz Kalbarczyk zapowiada pobicie rekordu świata

W sali rysunkowej wydziału architektury Politechniki Warszawskiej spotykam Janusza Kalbarczyka, wielokrotnego mistrza Polski w jeździe szybkiej na łyżwach.

— Co pan tu robi?

— Jakto, jestem studentem architektury. W tym roku właśnie robię dyplom.

— A jaki pana jest najbliższy program sportowy?

— Wkrótce wyjeżdżam do Wiednia, po tym na mistrzostwa Europy do Davos i na mistrzostwa świata do Oslo.

— Jaki był początek pana kariery? Jest pan przecież jedynym zawodnikiem, który w łyżwiarstwie polskim odegrał najpoważniejszą rolę.

— Nauczyłem się jeździć na wyścigowych łyżwach zupełnie przypadkowo. Jeden z kolegów podarował mi zardzewiałe łyżwy. W kilka dni po treningu na tych łyżwach, wygrałem mistrzostwo Polski. Byłem wtedy w 8-ej klasie i od tego czasu posiadam wszystkie rekordy polskie.

— Czy w roku bieżącym będzie pan startował w biegach długich?

— Specjalnością moją jest 5 i 10 km. W tym roku jednak będę trenował dystans 500 m. Krótkie biegi, jak wykazuje doświadczenie, powinno się „robić" po kilkunastu latach gruntownej i wytężonej pracy na długich dystansach. Teraz właśnie czas ten nadchodzi. W początkach mej kariery sportowej miałem na 500 m. czas 56 s., w roku zeszłym ustanowiłem rekord Polski, wynoszący 46,00 sekund, a więc poprawiłem wynik o przeszło 10 sekund. W tym roku powinienem z pewnością zejść poniżej 45 s., tak że do rekordu świata pozostałoby już tylko około 2 sekundy. Przy dobrej konkurencji na zawodach może osiągnę rekord świata...

— A czy zdrowie pozwoli panu na to?

— Wprawdzie trochę mi serce nie domaga, gdyż mieszkając w Piastowie pod Warszawą, codziennie dojeżdżałem do stolicy na rowerze i robiłem bez względu na pogodę około 50 km. dziennie, nadwerężając sobie trochę serce — mam jednak nadzieję, że to niezbyt poważne niedomaganie. Lekarze nie stwierdzili nic groźnego. Przypuszczam, — mówi dalej mistrz polski Kalbarczyk — że w roku bieżącym dojdę do pełnej formy i nie zrobię wstydu barwom Polski na występach za granicą.

Polskie placówki na Marszałkowskiej

Na Marszałkowskiej żydzi coraz wyraźniej spychają Polaków na drugi plan. Rozpanoszyły się na Marszałkowskiej luksusowo urządzone sklepy. Obremski, „Boa", „Del-ka" i inne rażą oczy krzykliwymi wystawami.

Tym bardziej trzeba podkreślić rolę tych polskich firm, które trwają na posterunku. Trzy największe z nich to „Leo", Marszałkowska 137, Grędziński, Marszałkowska róg Moniuszki i Bobrowscy, Marszałkowska 79.

„Leo" to sklep fabryki, mieszczącej się w Bydgoszczy. Zał. w 1876 r., firma przoduje obecnie w branży obuwianej. Obecnie właścicielami fabryki są Polacy, bracia Weynerowscy.

Grędziński, to znana z solidności warszawska firma. Walczy z konkurencją żydowską, i choć musiała zmniejszyć sklep, nie mniej produkuje zawsze jednakowo dobre obuwie.

Egzaminy dla kandydatów do służby bibliotekarskiej

Min. W. R. i O. P. zawiadamia, że egzaminy praktyczne dla kandydatów na stanowiska w państwowej służbie bibliotekarskiej odbędą się w dn. 3 i 4 grudnia rb. Kandydaci, zamierzający poddać się egzaminowi, winni najpóźniej na 10 dni przed terminem zgłosić do Ministerstwa przystąpienie do egzaminu.

Wyniki gonitw z dnia 8 listopada

GON. 1. Dyst. 2100 m., nagr. 1000 zł. 1) Papryka, j. Wachowiak, 2) Orion (12,5), 3) Lutecja (16,5), 4) Huragan (21), 5) Kwestarka (22). Wygr. w 2 min. 26 s. w walce o szyję. Tot. 28,50, franc. 13,50 i 9 zł.

GON. 2. Dyst. 2100 m., nagr. 1000 zł. 1) Harna, ż. Gulyas, 2) Mozella (27), 3) Harpa 22,50). Wyc.: Sektor, Rabuś, Orfeusz i Moneta. Wygr. w 2 min. 24 s. łatwo, o 3,5 dł. Tot. 6,50 zł.

GON. 3. Dyst. 1100 m., nagr. 1200 zł. 1) Ines, ż. Stasiak, 2) Blue Boy (38,50), 3) Last Night (10), 4) Jesień (180,5), 5) Aiglet (26), 6) Sapernent (397,5). Wyc.: Pumpernikel, Cydonia, Dal, Ikaria, Avila. Wygr. w 1 m. 10 s. łatwo o 1,5 dł. Tot. 16,50. franc. 9 i 16,50 zł.

GON. 4. Dyst. 2100 m., nagr. 1800 zł. 1) Giorgetta, ż. Lipowicz, 2) Raguza (14), 3) Hipoteza (37,5), 4) Morwa (13), 5) Merci (77). Wygr.: w 2 m. 21 s. łatwo o 5 dł. Tot. 23,50, franc. 9 i 8 zł.

GON. 5. Dyst. 1200 m., nagr. 2500 zł. 1) Bouboule, ż. Klamar, 2) Nitrat (19), 3) Wersal (20,5), 4) Proch (31), 5) Primavera II (14.50). Wyc.: Rezeda, Tanew I, Excelsior. Wygr. w 1 m. 16 s. łatwo o 2 dł. Tot. 35,50, franc. 13,50 i 9,50 zł.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 4000 zł. 1) Kryniczanka, ż. Sauerland, 2) Nord (53,5), 3) Harmattan (37), 4) Huzar (43,5), 5) Kabina (23,5), 6) Golden Flash (61,5), 7) Pamir (75,5), 8) Dell (71,5), 9) Grawer (62), 10) Lilawor (59), 11) Turenne (71,5), wygr. w 1 min. 43 s. w walce o 1 dł. Tot. 23, fr. 8,50, 14,50 i 12 zł.

GON. 7. Dyst. 2100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Nereida, ż. Fomienko, 2) Latona (19), 3) Proca (37,5), 4) Łysa Góra (65,5), 5) Decobra (6[illegible]), 6) La Cumparsita (230), wygr. w 2 m. 21 s. pewnie, o ¾ dł. Tot. 8,50, fr. 6 i 8 zł.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł. 1) Dyktator, ż. Stasiak, 2) Ingola (32), 3) Florencja II (20,5), 4) Galahad (48), 5) Favoritas (133,50), 6) Garonna II (29), wyc. Saturn, Latona, Gilza i Roret. Wygr. w 1 m. 44 s. o 3 dł. Tot. 11, fr. 8 i 12,50 zł.

GON. 9. Dyst. 2400 m. Nagr. 1500 zł. 1) New York, ż. Kusznieruk, 2) Niezłomny (7), 3) Magnat (26,50), 4) Rywal (47,5), wyc. Laszka II, Magister i Valdivia. Wygr. w 2 m. 44 s. pewnie o 1,5 dł. Tot. 28, fr. 7,50 i 6 zł.



W górach spadł już śnieg. Narciarze wychodzą na pierwsze treningi.

Kto umie pływać ten będzie miał pierwszeństwo w podchorążówce

Ministerstwo Spraw Wojskowych ustaliło, że pierwszeństwo w przyjęciu do szkół podchorążych, kształcących przyszłych oficerów zawodowych będą mieli przed innymi kandydaci posiadający umiejętność pływania. W związku z powyższym władze szkolne powinny położyć specjalny nacisk na zorganizowanie pływania w tych środowiskach, w których istnieją odpowiednie warunki, tym więcej, że nauka pływania wchodzi w zakres programu nauczania w gimnazjach.

Mistrzostwa pływackie w zimie

DWA RAIDY NARCIARSKIE

W tegorocznym sezonie zimowym zorganizowane zostaną dwa specjalne raidy dla narciarzy, które objadą najważniejsze stacje turystyczne w Karpatach.

Pociągi raidu składać się będą z wagonów sypialnych, restauracyjnego, dancingowego, kąpielowego i przechowalni nart.

Pierwszy raid przewidziany jest na okres świąt Bożego Narodzenia i wyruszy z Krakowa w dn. 22 grudnia, zatrzyma się następnie przez kilka dni w Krynicy, Zakopanem i Wiśle.

Polski Związek Pływacki projektuje w nadchodzącym sezonie zimowym zorganizować mistrzostwa Polski w krytym basenie. Mistrzostwa tego rodzaju byłyby po raz pierwszy. Program mistrzostw obejmowałby konkurencje 100 m. i 400 m. st. dow., 4×200 m. st. dow., 100 m. i 200 m. st. klas., 100 m. st. grzbietowym oraz sztafetę 3×100 m. st. zmiennym. Dla pań przewidziany jest taki sam program za wyjątkiem sztafety 4×200 m., którą zastąpi 4×100 m.

Termin zawodów nie jest jeszcze wyznaczony.

Brutalna walka bokserów Makabi na meczu z C.W.S. o mistrzostwo Warszawy

W Cyrku warszawskim odbył się wczoraj mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo klasy A pomiędzy Makabi a CWS. Mecz zakończył się remisem 8:8.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: **w wadze muszej Rundstein pokonał na punkty Wieczorka, mając szczególniej wyraźną przewagę w 3 rundzie; w koguciej— Jakubowicz (M) pokonał Gromka** przez nokaut techniczny w 3-ej rundzie: **w wadze piórkowej Śmiech (CWS) zwyciężył wysoko na punkty Krawieckiego (M); w wadze lekkiej — Orlicz pokonał na punkty Rosenbluma. Rosenblum walczył bardzo brutalnie; w wadze półśredniej zwyciężył Brzózka (CWS) z Nebelem (M).** Walka była również b. brutalna ze strony „Makabowca" Nebela. Często uderzał bykiem Brzóskę. Spotkania **w wadze średniej Całki (CWS) z Pilnikiem (M) nie rozstrzygnięto; w wadze półciężkiej Ciążela (CWS) zwyciężył na punkty Neudinga (M);** spotkania w wadze ciężkiej pomiędzy Blumem (M) i Karpińskim (CWS) również nie rozstrzygnięto.

BOKSERZY OKĘCIA POKONALI FORT BEMA

W lokalu KS Fortu Bema, odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo stolicy w klasie A pomiędzy Okęciem a Fortem Bema. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Okęcia w stosunku 14:2. Jedyne zwycięstwo dla Fortu Bema odniósł Kolczyński w wadze półśredniej, który osiągnął niespodziewany i piękny sukces, zdecydowanie bijąc na punkty wytrawnego rutyniarza Seweryniaka. We wszystkich pozostałych walkach wygrali bokserzy Okęcia, a mianowicie: w wadze muszej: Tworek wypunktował Gajka, w koguciej — Czortek wygrał na punkty z Laferym, w piórkowej Kozłowski po ciężkiej walce zdobył dwa punkty na Knidze I, w lekkiej — Bąkowski pokonał na punkty twardego przeciwnika i niemal równorzędnego sobie Olszewskiego, w średniej — Matuszewski po zaciętej walce wypunktował Knigę II, w półciężkiej — Pisarski zwyciężył na punkty Łukę, w ciężkiej — Garstecki znokautował Dziewulskiego w 2 rundzie.

TABELA MISTRZOSTW

Niedzielne rozgrywki bokserskie o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego nie wprowadziły żadnych ważniejszych zmian w układzie tabeli rozgrywek. Okęcie umocniło się na pierwszym miejscu.

	gier	pkt.	zwyc.
1) Okęcie	4	8:0	51:13
2) Makabi	5	7:3	45:35
3) Polonia	4	4:4	24:40
4) C. W. S.	4	3:5	28:36
5) P. Z. L.	3	0:6	19:29
6) Fort Bema	2	0:4	9:23

Hokeiści warszawscy wyjeżdżają do Niemiec, Holandii i Belgii

Hokejowa drużyna warszawska, wzmocniona kilkoma zawodnikami poznańskimi, wyjedzie do Niemiec w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Drużyna ta rozegra kilka meczy w różnych miastach niemieckich. Z Niemiec warszawiacy udadzą się do Brukseli na turniej hokejowy organizowany przez klub „Etoile du Nord", wreszcie udadzą się do Amsterdamu.

Przypuszczalnie warszawscy hokeiści rozegrają również kilka meczy w Anglii w Bringhton z silnym zespołem „angielskich kanadyjczyków".

Reprezentacja ligi zwycięża Stanisławów 5:1

W niedzielę rozegrany został w Stanisławowie powtórny mecz o puchar Prezydenta Rz. pomiędzy reprezentacjami Ligi i Stanisławowa. Zwyciężyła Liga w stosunku 5:1 (1:1). Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie, gromadząc przeszło 7000 widzów. Do Stanisławowa przybyły specjalne pociągi popularne z najbliższych okolic.

Robotnicy rolni wyjeżdżają do Francji

W ostatnim czasie daje się zauważyć silny zwrot ruchu emigracyjnego do Francji. Przeciętnie emigruje około 150 osób tygodniowo. Są to przeważnie robotnicy rolni, którzy wyjeżdżają do Francji w charakterze najemników na tak zwanej zasadzie połownictwa. — Zasada ta gwarantuje emigrantowi połowę dochodu z roli i inwentarza. Ruchem emigracyjnym kieruje Syndykat Emigracyjny, przesyłając emigrantów na stację zborczą w Poznaniu, skąd wyjeżdżają do Francji — w/g przewidywań z wiosną należy oczekiwać wzmożenia się tego ruchu.

Pływaków Barkochby nie przyjęto do Poznańskiego Związku Pływackiego

Poznańskie kluby pływackie przeciwstawiły się przyjęciu do Związku okręgowego klubu żydowskiego „Barkochba", mimo, że Polski Związek Pływacki nakazał przyjęcie tego klubu do związku okręgowego. Jednocześnie kluby zapowiedziały, że gotowe są przystąpić do strajku, gdyby Polski Związek Pływacki upierał się przy swoim nakazie.

Polski związek pływacki nie dał jeszcze odpowiedzi na list poznańskich klubów.

Spodziewamy się, że odpowiedź będzie przychylna.

Za przykładem Związku poznańskiego, powinny bezwzględnie pójść i inne związki w całej Polsce, a szczególnie związki bokserskie. Boks jest tą gałęzią sportu, która przynosi największy dochód organizatorom. I tu żydzi ze sportu zrobili sobie dobry interes. Weźmy przykład: Ostatni mecz Makabi — Polonia. Mecz ten przyniósł „makabeuszom" czystego dochodu 1.500 zł. Część tej sumy poszła oczywiście do rąk prywatnych, a część na kolacje dla „gojów", którzy pozwolili się pobić. Zawodnikom tym dano na osiodę „gęsi pipek", pojąc ich przy tym do utraty przytomności!...

Wisła lepsza od Cracovii

Rewanżowy mecz piłkarski w Krakowie pomiędzy drużynami Cracovii i Wisły zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 3:2 (2:2).

Zawody wywołały wielkie zainteresowanie i zgromadziły blisko 5.000 widzów.

Zwycięscy zaprezentowali się w sumie znacznie korzystniej we wszystkich liniach, niż reaktywowana w lidze Cracovia.

Śląsk zwycięża Poznań w meczu zapaśniczym

Rozegrany w Katowicach mecz zapaśniczy Śląsk — Poznań zakończył się zwycięstwem Śląska w stosunku 19:2. Jedyną porażkę ze śląskich zapaśników poniósł Kuchta, przegrywając z Rostlesem w wadze koguciej, Marczok (Śl.) pokonał Jaworskiego, Dworok (Śl.) wygrał z Heinzlem, Maszewski (Śl.) odniósł zwycięstwo nad Jasińskim, Halubka (Śl.) zwyciężył Kuligowskiego, Kryszmalski (Śl.) wygrał z Piętą, a Urgacz (Śl.) pokonał Rochowskiego.

Kronika sportowa

WARSZAWA — BERLIN W ZAPASACH

W dniu wczorajszym definitywnie zdecydowano w Warsz. Zw. Atletycznym, że mecz zapaśniczy Warszawa — Berlin, który rozegrany zostanie w Warszawie w dn. 8 grudnia b. r.

Przypuszczalny skład Warszawy przedstawia się następująco:

Kogucia — Rokita (PKS), rezerwa — Mianowski (Legia); piórkowa — Świętosławski (El.), rezerwa — Neubauer (Legia); lekka — Ślązak (Legia), rezerwa — Lenartowicz (El.); półśrednia — Szajewski (P. K. S.), rezerwa — Księżkiewicz (El.); średnia — Rejniak (P. K. S.), rezerwa — Małecki (Świt); półciężka — Kozerski (Legia), rezerwa — Falkiewicz (E.l); ciężka — Ilczyk (PKS), rezerwa — Elsner (Legia).

SĘDZIOWIE SPORTU ZAPAŚNICZEGO

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Warsz. Okr. Kolegium Sędziów zapaśniczych. Wybrano nowy zarząd w nast. składzie: Przewodniczący — Wacław Ziółkowski (ponownie), sekretarz — Słowikowski (Legia). Członkowie: Zbrożek (Skra), Koszowski (Iskra) i Ostrowski (Fort Bema).

TARRIS ZAWODOWCEM

Najlepszy francuski zawodnik pływacki Tarris zdecydował zakończyć swoją karierę amatora i przeszedł do sportu zawodowego. Tarris zatrudniony będzie jako trener pływacki Związku Francuskiego.

KRAUS REFERENTKĄ W. F.

Najlepsza sprinterka niemiecka Krauss zajęła ostatnio stanowisko referentki wychowania fizycznego kobiet na Saksonię.

BOKSERZY LEGII W POZNANIU

Bokserzy Legii walczyć będą w dniu 15 b. m. w Poznaniu w meczu towarzyskim z miejscowym Sokołem.

LEKKOATLECI JADĄ DO ATEN

Zarząd PZLA otrzymał od związku greckiego propozycję wzięcia udziału w trójmeczu Grecja — Czechosłowacja — Polska. Trójmecz odbyłby się na wiosnę 1937 r. w Atenach.

POMORZE — TORUŃ 5:2

W Toruniu odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Torunia, zakończone zwycięstwem reprezentacji Pomorza w stosunku 5:2 (2:0). Zawody prowadził p. Stogowski z Torunia. Publiczności około 2000.

MECZE W POZNANIU KL. B

W rozgrywkach o mistrzostwo poznańskiej ligi okręgowej, osiągnięto następujące wyniki: Legia — KPW 3:0, HCP — Korona 13:2, Polonia—KPW (Ostrów) 1:1.

WYSTĘP ŁKS W ZGIERZU

W Zgierzu pod Łodzią bawił ligowy zespół ŁKS, rozgrywając propagandowy mecz piłkarski z drużyną tamtejszego Sokoła. Zwyciężył ŁKS w stosunku 6:1 (4:0).

NA BOISKACH LUBLINA

W Lublinie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu pomiędzy Hetmanem z Zamościa, a LWS Lublin. Wygrał LWS w stosunku 4:1 (0:0).

Droga odwrotu zamknięta

Krwawe walki na barykadach Madrytu

25.000 czerwonych w matni

PARYŻ, 8. 11. Wedle ostatnich informacyj, sytuacja w Madrycie przedstawia się jak następuje: Na ulicach toczą się jeszcze walki, gdyż milicjanci usiłują za wszelką cenę powstrzymać pochód wojsk gen. Franco. Powstańcy zmuszeni są **do mozolnego zdobywania ulicy za ulicą.** Obrońcy miasta wznieśli na ulicach barykady.

Wojska gen. Franco zajmują po przejściu mostu na Manzanares dzielnicę parkową.

Definitywny atak na Madryt nastąpił od strony północno-zachodniej, gdzie kolumna gen. Yagua poprzez Casa Del Campo usiłowała zająć więzienie, w którym znajdują się setki zakładników. **Opór milicjantów został tam złamany dzięki akcji czołgów.** W części północno-wschodniej miasta znajduje się strefa, do której chroni się ludność, gdyż generał Franco będzie się starał oszczędzić tę dzielnicę. W rękach rządowych znajduje się jeszcze kilka dzielnic miasta.

Rozpaczliwa obrona

PARYŻ, 8. 11. Z Madrytu donoszą: **Akcja powstańców utrudniona jest przez gwałtowną ulewę, która od rana szaleje nad miastem Huraganowy wicher uniemożliwia działalność samolotów powstańczych. Do narodowców, którzy dotarli do placu Puerta del Sol, położonym w centrum dzielnicy rządowej, przyłączyli się liczni członkowie Falangi, którzy dotychczas zdołali utrzymać się w Madrycie.**

Powstańcy są całkowicie panami obu brzegów rzeki Manzanares z przylegającym do rzeki parkiem i pałacem królewskim. Po ściągnięciu nowych posilków z Talavery, zajęli oni położoną na południo - wschód od Madrytu miejscowość Vallecas, odcinając wojskom rządowym, broniącym miasta, drogę odwrotu w kierunku Walencji.

Siły rządowe stolicy wynoszą w chwili obecnej około 15.000 żołnierzy milicji i 10.000 ochotników. Przed opuszczeniem stolicy rząd madrycki zarządził przewiezienie wszystkich zapasów złota, znajdujących się w posiadaniu Banku Hiszpańskiego do Cartageny.

Już tylko konsul...

PARYŻ, 8.11. (ATE). Według informacji z paryskich kół politycznych, między Paryżem i Londynem toczą się ostatnio rozmowy, które dotyczą kwestii ustosunkowania się obu rządów do sprawy uznania rządu gen. Franco. Kwestia ta stanie się aktualna po zainstalowaniu się junty narodowej w zdobytym przez wojska powstańcze Madrycie. W sprawie tej nie zapadły dotychczas żadne postanowienia o charakterze wiążącym.

Ambasador francuski w Madrycie Herbette, przebywa na terytorium Francji. Po ogłoszeniu wiadomości o zajęciu Madrytu przez wojska powstańcze, kierownictwo ambasady francuskiej obejmie zastępczo konsul francuski w Madrycie. Konsul francuski w Walencji otrzymał polecenie reprezentowania Francji wobec rządu Largo Caballero.

W głąb Madrytu

TENERIFA, 8.11. (PAT). Radiostacja powstańcza opublikowała o godz. 20 min. 30 komunikat głoszący, że **wojska powstańcze nadal posuwają się w głąb Madrytu, wśród zaciekłych walk ulicznych. Wedle ostatnich jeszcze nie potwierdzonych wiadomości, oddział pułk. Jague zdobył pałac królewski.**

Strajk w Łodzi?

ŁÓDŹ, 8. 11. Na dzisiejszym zebraniu przedstawicieli związków robotniczych wszystkich fabryk włókienniczych w Łodzi postanowiono zwołać zebranie ogólne na dzień 15 listopada celem omówienia akcji strajkowej. Akcja ta zostanie podjęta w związku z żądaniem robotników zawarcia umowy zbiorowej.

Nie odbyły się

Hymny narodowe na zamówienie

22 posiedzenie P.A.L. i nowa seria wawrzynów

Na niedzielnem dorocznym zebraniu P. A. L. sekretarz generalny P. A. L. Juliusz Kaden-Bandrowski odczytał sprawozdanie z działalności Akademii za rok 1935/36.

Polska Akademia Literatury odbyła 22 posiedzenia plenarne, 4 uroczyste zebrania publiczne, 6 zebrań dyskusyjnych i szereg posiedzeń poszczególnych sekcyj i komisyj.

W dziale konkursów literackich prowadzono prace nad zakończeniem konkursu powieściowego zorganizowanego w porozumieniu z firmą „Książnica-Atlas" Sąd przyznał tylko drugą nagrodę (1.500 zł.) p. Hannie Malewskiej za powieść p. t. „Żelazna Korona".

Natomiast konkursy na hymn państwowy (!) i hymn sportowy, nie dały żadnych wyników.

W konkursie polonistycznym pierwszą nagrodę w postaci dzieł Żeromskiego i 250 zł. przyznano A. Dziełakowi, absolwentowi 8-ej kl. im. Leszczyńskiego w Ostrołęce, drugą p. A. Pirkowskiej, w Białymstoku. Nagrodę zespołową za najlepsze wyniki z języka polskiego w ciągu całego roku otrzymała 8-ma klasa gimnazjum państw. im. Jabłonowskiej w Białymstoku.

Ostatni rok sprawozdawczy przyniósł między innymi powołanie do życia biblioteki P. A. L. z egzemplarzy przymusowych. — Przygotowano do druku pierwszy rocznik Akademii za lata 1933—1936.

Na wieczornym zebraniu P. A. L. Prof. T. Zieliński wygłosił prelekcję o „Cesarzu Auguście". Piękną prelekcję znakomitego uczonego nagrodziła publiczność gorącymi oklaskami.

WAWRZYNY, WAWRZYNY...

Złoty wawrzyn akademicki otrzymali:

LITERATURA

W. Grubiński, J. Iwaszkiewicz, Z. Kossak - Szczucka, L. H. Morstin, J. Parandowski, St. Wasylewski, J. Wittlin, F. Ossendowski, dyplomata angielski E. d'Abernon, generał francuski H. Camon, generał francuski H. Mordacq, wydawca W. Muller-Clemm, prof. A. Drogoszewski, prof. Wł. Natanson, prof. K. Nitsch, prof. G. Przychocki, członek akademii francuskiej J. Bedier, Paul Cazin, dyr. F. Czerwijowski, wojewoda M. Grażyński, J. Kaczkowski, prof. uniwersytetu w Tokio Assadoir Kato, wicemin. Wł. Korsak, literatka M. Mikkola (pseud. lit. Maila Talvio), prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, gen. B. Wieniawa-Długoszowski.

PLASTYKA I MUZYKA

Olga Boznańska, M. Lalewicz, Fr. Mączyński, J. Pankiewicz, Ludomir Różycki, Z. Stryjeńska, W. Weiss, E. Wittig.

AKTORZY

K. Adwentowicz, J. Chmieliński, J. Osterwa, W. Siemaszkowa, Ir. Solska, J. Śliwicki.

PAN MECENAS

Adwokat Cezary Ponikowski.

OSREBRZONYCH OPUSZCZAMY

Gorąco pragnęlibyśmy zrobić przyjemność odznaczonym srebrnym wawrzynem i wyliczyć ich nazwiska, jednak przez wzgląd na czytelników dla braku miejsca, musimy je opuścić.

Butna mowa kanclerza Hitlera

Wiedeń — Londyn — Monachium

Nowe fakty i zarys nowego układu sił

LONDYN, 8.11. Tel. wł. W tutejszych kołach politycznych **zwracają uwagę, że w związku z coraz ściślejszą współpracą Niemiec z Włochami, oraz z konferencją ministrów spraw zagranicznych Włoch, Austrii i Węgier we Wiedniu, wizyta min. Becka nabiera szczególnego znaczenia.**

Blok niemiecko - włoski stanowi w tej chwili najsilniejszy czynnik na kontynencie, zgodnie więc z tradycjami polityki brytyjskiej skupia on na sobie uwagę Anglii. Wobec poczucia siły, jakie zdradzają dziś Niemcy hitlerowskie, zagadnienie równowagi europejskiej wymaga ściślej współpracy Anglii z Polską.

„Konflikt nie jest nieunikniony"

PARYŻ, 8.11. W związku z wyjazdem min. Becka do Londynu „Le Temps" zwraca uwagę, że jakkolwiek interesy W. Brytanii mają zasięg światowy, a zainteresowania Polski ograniczają się do spraw europejskich, oba państwa mają jednak wspólne poglądy, nacechowane tym samym realizmem i niechęcią do jakichkolwiek ideologicznych wypraw krzyżowych. **W Warszawie i w Londynie uważają, że wybuch nowego konfliktu europejskiego bynajmniej nie jest nieunikniony.** To głębokie przekonanie wytwarza u obu rządów bliskość poglądów na niektóre sprawy. Ostatnia wizyta min. Becka, następująca po wizycie paryskiej gen. Rydza-Śmigłego i ostatniej wizycie min. Becka w Paryżu, odbywa się w atmosferze szczególnie pomyślnej.

„Świadomi jesteśmy własnej siły" woła kanclerz Hitler

BERLIN, 8. 11. W niedzielę rozpoczął się w Monachium obchód, poświęcony wspomnieniom walk narodowych socjalistów o władzę. W ramach uroczystości zabrał głos kanclerz Hitler, który powiedział m. inn.:

„Niemcy słabe, bezradne i lekceważone stały się znów dumnym, potężnym i poważanym państwem Cały świat zdaje sobie dziś sprawę, że naród niemiecki dba o swój honor. Być może dawniej byliśmy bardziej lubiani, ale na pewno dzisiaj jesteśmy więcej poważani. W latach walki nie starałem się nigdy o sympatie zagranicy — wystarczała mi miłość własnego narodu. Od zagranicy domagamy się tylko takiego szacunku, jaki winien być okazywany każdemu dzielnemu i porządnemu narodowi".

Szczególny entuzjazm wywołał jeden z końcowych ustępów mowy, w którym kanclerz oświadczył: **„Po raz pierwszy święcę ten dzień bez wewnętrznej troski o naród niemiecki. Wiemy wszyscy, że dokoła nas świat płonie, że nasz stary wróg — bolszewizm, grozi zniszczeniem jednego państwa za drugim, lecz nie darmo przez 3 i pół lat w kuźniach naszych dniem i nocą wykuwano broń, aby wyprowadzić naród niemiecki ze stanu bezbronności. — Niemcy otoczyły się stalowym pancerzem poza którym mogą żyć bezpiecznie.**

Wiem, że nadszedł czas, iż możemy bez trwogi patrzeć w przyszłość: nie dla tego, że nie doceniamy niebezpieczeństwa, lecz, że świadomi jesteśmy własnej siły oporu, nie dlatego, że nie dostrzegamy trudności, lecz czujemy się zdolni je przezwyciężyć, być może prędzej, niż się spodziewamy nadejdzie dzień, w którym cała Europa uzna, że państwo nasze stanowi najpotężniejszą ostoję kultury i cywilizacji. Nadejdzie dzień, gdy wszystkie państwa będą nam wdzięczne za zbudowanie tamy przeciwko nawale bolszewizmu. Być może rozmaici apostołowie pokoju uznają w końcu, że pokój zabezpieczony być może jedynie dzięki tym siłom, które Niemcy wytworzyły w Europie w ostatniej godzinie".

Zjazd podoficerów rezerwy

W niedzielę obradował w Warszawie ogólnopolski zjazd prezesów, komendantów i sekretarzy okręgów i kół związku podoficerów rezerwy.

Na zjazd przysłali m. in. depesze z życzeniami generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Śmigły - Rydz i minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Zjazd uchwalił rezolucję, wyrażającą hołd gen. Rydzowi - Smigłemu.

Prezesem związku wybrano min. Kościałkowskiego.

Tajemnicza podróż ks. Pawła stoi w związku z pogłoskami o restauracji Habsburgów w Austrii

BIAŁOGRÓD, 8.11. Nocy dzisiejszej wyjechał do Londynu ks. regent Paweł. Cel i czas trwania tej podróży są nie znane. Mimo ściśle prywatnego charakteru podróży, tutejsze koła polityczne przywiązują do niej duże znaczenie.

WIEDEŃ, 8. 11. (tel. wł.). W związku z pogłoskami o restauracji Habsburgów wzbudza ogromną sensację podróż hr. Ciano, który dziś przybył do Wiednia.

Wielką niespodzianką jest też nagła podróż regenta ks. Pawła jugosłowiańskiego do Anglii, gdyż ma ona, prawdopodobnie, związek z pogłoskami o zamiarze restauracji Habsburgów. Ks. Paweł przybędzie do Londynu w czasie, gdy tam jeszcze będzie bawił min. Beck.

Prześladowana Macierz Szkolna obchodzi swój jubileusz

GDAŃSK, 8.11. Uroczystości jubileuszowe 15-lecia istnienia Macierzy Szkolnej w Gdańsku, rozpoczęły się dziś o godz. 10 rano solennym nabożeństwem w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, w południe zaś odbyła się uroczysta akademia w hali sportowej w Gdańsku, na której obecni byli m. in.: komisarz gen. R. P. minister Papee i biskup gdański ks. O'Rourke.

Gości z Polski powitał prezes Macierzy Szkolnej Budzyński, oświadczając, że Macierz Szkolna w Gdańsku służyć będzie nadal sprawie szkoły polskiej, szerzyć znajomość języka i kultury polskiej, rozniecać w sercach miłość ojczyzny, budzić poczucie narodowe oraz poczucie łączności z narodem polskim.

Trudne warunki pracy Macierzy Szkolnej w Gdańsku przedstawił dyrektor szkoły polskiej w Gdańsku, Sołtysik.

Po akademii odbył się wspólny obiad, który przeciągnął się kilka godzin w miłym nastroju.

Odwołanie strajku w górnictwie węglowym

KATOWICE, 8.11. Dnia 8 b. m. obradował w Katowicach kongres rad załogowych, z udziałem przedstawicieli Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w liczbie ok. 300 osób.

Po burzliwej dyskusji kongres przyjął do wiadomości oświadczenie premiera w sprawie uregulowania czasu pracy w górnictwie i postanowił odwołać zapowiedziany strajk.

Potępienie gwałtów w Gdańsku

GDYNIA, 8.11. Dziś w Gdyni odbył się wiec protestacyjny z udziałem kilku tysięcy obywateli, celem zaprotestowania przeciwko ostatnim zajściom na obszarze wolnego miasta Gdańska, w których poszkodowani zostali Polacy gdańscy. Przebieg manifestacji był spokojny.

Samolot dla woj. Jaroszewicza

W niedzielę na lotnisku Mokotowskim odbyła się uroczystość wręczenia samolotu przez komitet obywatelski wojewodzie Jaroszewiczowi dla uczczenia 10-lecia sprawowania władzy na stanowisku Komisarza Rządu m. st. Warszawy.

Straszna śmierć trzech Polaków

PARYŻ, 8.11. W jednej z kopalń w Ostricourt zdarzyła się tragiczna katastrofa, której ofiarą padło 3 górników polskich. 200 ton ziemi obsunęło się na grupę złożoną z 10 górników, zasypując 3 Polaków, a mianowicie Kazimierza Mankiewicza, W. Nowaka i Wł. Pankiewicza.

Szef sztabu Rosji w państwach bałtyckich

RYGa, 8. 11. Jak podają pisma kowieńskie w tych dniach naczelnik sztabu generalnego ZSSR marszałek Jegorow odwiedzi stolice państw bałtyckich, Tallin, Rygę i Kowno. Przyjazd marszałka Jegorowa jest odpowiedzią na wizyty naczelników sztabu generalnego Litwy, Łotwy i Estonii, które miały miejsce na wiosnę w Moskwie.

Śmierć malarza

W niedzielę zmarł w Warszawie wybitny malarz - batalista ś. p. Jan Rosen.

Bokserzy Poznania zwyciężyli Łodzian

W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi. Zwyciężył Poznań w stosunku 11:5.

Wyniki były nast.: w muszej Sobkowiak (P) pokonał na punkty Gambo; w koguciej Koziołek (P) po równorzędnej walce wygrał z Bartniakiem; w piórkowej Pela (P) pokonał nieznacznie na punkty Czesławskiego; w lekkiej Woźniakiewicz (Ł) pobił przez techniczne k. o. w 3-ej rundzie Barskiego; w półśredniej Misiurewicz (P) przegrał niespodziewanie wysoko na punkty do Ostrowskiego; w średniej Sulczyński (P) wypunktował Bartosiaka; w półciężkiej Pietrzak (Ł) zremisował z Szymurą i w ciężkiej Klimecki (P) wygrał przez techniczny k. o. z Kłodasem.

W piątą bolesną rocznicę śmierci

ś. p.

Stanisława Wacławskiego

Studenta Uniwersytetu Stefana Batorego,

który poległ na ulicach Wilna za Wielką Polskę.

POLSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. — Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.